Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej“
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III
Rok XIV. Kraków, niedziela 1 marca 1931 Nr. 59

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada, cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na o...

O traktat handlowy z Niemcami

Kraków, 28 lutego.

Z wielkiemi trudnościami i wśród dziwnych istotnie perypetyj przyszła do skutku onegdajsza uchwała komisji sejmowej o zgodzie na ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami, stanowiąca dalszy ale bynajmniej nie ostatni krok na drodze do wprowadzenia polsko-niemieckich stosunków handlowych na normalne tory. Niemal wszyscy mowcy w dyskusji podkreślali ujemne następstwa ratyfikacji tego traktatu, nawet członkowie BB., a jeśli ostatecznie komisja głosami BB. i socjalistów uchwaliła ostatecznie traktat ratyfikować, to — jak to oświadczył jeden z posłów BB. — w tem przekonaniu, że Niemcy traktatu tego nie zratyfikują a temsamem nie na Polskę spadnie odjum odwleczenia pacyfikacji Europy środkowej... Z całego przebiegu dyskusji wyglądałoby jak gdyby traktat handlowy z Niemcami był dla Polski jakiemś groźnem niebezpieczeństwem i jedynie wzgląd na opinję światową skłaniał nas do przyjęcia tego traktatu i narażenia się na wynikające z niego rzekome niebezpieczeństwa.

W rzeczywistości jednak taki pogląd jest błędny a niebezpieczeństwa traktatu dla Polski zostały na komisji przez endeków i przedstawicieli przemysłu mocno przejaskrawione. Poza efektem moralnym ratyfikacji traktatu przez Polskę w opinji światowej, istnieje szereg poważnych motywów gospodarczych przemawiających za tą ratyfikacją. Momenty te podnieśliśmy już, omawiając tę sprawę przed 2 tygodniami („N. D.“ z 12 bm.), a przyznał ich doniosłość w dyskusji na komisji przedstawiciel rządu, wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal, wskazując na to, że traktat z Niemcami przyniesie pożytek w pierwszym rzędzie przemysłowi węglowemu, żelaznemu, cynkowemu, drzewnemu, oraz eksportowi świń, jaj i innych produktów hodowlanych. Przeciwnicy traktatu podnosili wprawdzie w dyskusji z oburzeniem, że Niemcy ustawicznie podwyższają cła na produkty rolnicze, zmniejszając przez to korzyści traktatu dla rolnictwa polskiego, jednakże w odpowiedzi na to wskazać trzeba, że te podwyżki niemieckie są następstwem uprawianej obecnie przez Niemców polityki protekcjonizmu agrarnego i ostrzem swem zwracają się nietylko przeciw Polsce, lecz w równym stopniu także przeciw innym państwom, zainteresowanym w eksporcie swych produktów rolniczych do Niemiec. Formalnie zresztą mają Niemcy w stosunku do nas prawo do tych podwyżek, gdyż ani Niemcy ani też Polska w traktacie tym nie ustaliły żadnych konwencyjnych stawek celnych a tylko przyznały sobie nawzajem prawo największego uprzywilejowania. Pod wyżki niemieckie możnaby zatem zwalczać jedynie z zasadniczego punktu widzenia szkodliwości wygórowanej ochrony celnej wogóle, nie stety jednak do krytyki takiej mało mamy prawa, mając sami pod tym względem wiele grzechów na sumieniu. Wreszcie — jak to już w poprzednim artykule na ten temat podkreśliliśmy — obawa, że te podwyżki celne niemieckie udaremnią nasz eksport rolniczy, są przesadne, gdyż Polska ma wszakże prawo i ze swej strony podnosić cła na towary przemysłowe, tak, iż po zawarciu traktatu istnieć będzie nadal możność zapewnienia Polsce odpowiedniego kontyngentu eksportowego do Niemiec w drodze ulg kompenzacyjnych.

Wzgląd na opinję europejską nie jest jednak zresztą rzeczą mało ważną. Opinja gospodarcza zachodniej Europy uważa słusznie, że obecny kryzys ekonomiczny nie da się przezwyciężyć inaczej, jak tylko w drodze międzynarodowej kooperacji gospodarczej. Kooperacja ta napotyka ciągle jeszcze na różne poważne przeszkody ale jedną z najbardziej oczywistych przeszkód jest fakt, że dwa potężne organizmy gospodarcze środkowej Europy, tj. Niemcy i Polska, prowadzą dotychczas ze sobą już od 5 lat wojnę handlową i nie mogą dojść między sobą nawet do takiego porozumienia, by ta wzajemna wymiana towarów, która mimo wszystko między niemi się odbywa, odbywała się w ramach pokojowych, niejako z aprobatą obu państw, dotychczas bowiem przychodzi ona do skutku właściwie wbrew ich woli, li tylko dlatego, że zmusza do niej konieczność gospodarcza. Anormalność tego stanu rzeczy jest tak widoczną a efekt jej w opinji zachodnio-europejskiej tak silny, że nie można się dziwić, iż wskutek tego możliwości prawdziwej kooperacji międzynarodowej Europy jak i możliwości pomocy kredytowej oceniane są tam bardzo sceptycznie. Niemcom, jak się okazało, sceptycyzm ten w dziedzinie kredytowej nie zaszkodził, natomiast niestety szkodzi on wyraźnie Polsce, udaremniając dotychczas nasze zabiegi pożyczkowe. Charakterystyczne jest wskazanie w tym związku przez przedstawiciela naszego rządu na akcję zorganizowania międzynarodowego kredytu rolnego, z której Polska miałaby korzystać, a która widocznie napotyka również na trudności z powodu nieuregulowania naszych stosunków handlowych z Niemcami. Przypomnieć też należy, że jak wynika z ogłoszonego ostatnio bilansu płatniczego Polski za lata 1927, 1928 i 1929, Polska jest krajem wymagającym stałego dopływu kapitału zagranicznego, gdyż we wszystkich tych latach zrownoważenie naszego bilansu płatniczego możliwem było tylko dzięki kredytom zagranicznym, które w roku 1927 wynosiły 700 miljonów zł., w roku 1928 — 1.100 milj. zł., a w roku 1929 — 550 milj. zł. Przed Polską stoi zatem alternatywa: albo ogromnego obniżenia importu i forsowania równocześnie eksportu, co jedno i drugie połączone być musi ze znacznemi stratami dla gospodarstwa społecznego, albo też — uzyskania dostatecznie dużego dopływu kredytu zagranicznego umożliwiające go przywóz odpowiadający naszym potrzebom gospodarczym a równocześnie odpowiednią rozbudowę naturalnych bogactw Polski. Nie ulega zaś wątpliwości, że zrealizowanie traktatu handlowego z Niemcami przyczyni się zarówno pośrednio jak i bezpośrednio do powiększenia ilości kredytu zagranicznego, z którego Polska będzie mogła korzystać.

Dobrze się zatem stało, bez względu na motywy, któremi kierowała się komisja, że uchwaliła ona ratyfikować traktat z Niemcami. Wyrazić trzeba tylko nadzieję, że dalsze kroki w kierunku ratyfikacji tego traktatu z naszej strony nie dadzą na siebie zbyt długo czekać i że z drugiej strony zwycięży również w Niemczech pokojowy i pod względem gospodarczym jedynie słuszny pogląd na sprawę tego traktatu, którego wejście w życie będzie niezwykle doniosłym krokiem naprzód na drodze do urzeczywistnienia współpracy gospodarczej Europy. Dr. B. S

Wyrok w procesie Selrobu

B. sen. Chinczyn skazany na 5 lat ciężkiego więzienia

Lwów 27. 2. PAT. Dzisiaj w nocy przed trybunałem przysięgłych zapadł wyrok w sprawie przeciw przywódcy „Selrobu“. Chinczynowi i towarzyszom. W wyniku werdyktu przysięgłych b. sen. Chinczyn skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia osk. Fijałkowski na 3 lata c. więzienia b. poseł Putko oraz Pańczyniak po 1 roku, zaś Bukszowany na 7 miesięcy więzienia. Dwu oskarżonych uwolniono od winy i kary. W imieniu Chinczyna i Fijałkowskiego obrońca zapowiedział apelację.

Telegram kondolencyjny marsz. Sejmu z powodu zgonu b. pos. Diamanda

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 2. Sin. Marszałek Sejmu wysłał w dniu dzisiejszym na ręce p. Diamandowej depeszę treści następującej: „W imieniu Sejmu składam Pani wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Jej męża, wieloletniego członka Izby. Podp. Świtalski, marszałek Sejmu“.

Klub sprawozdawców parlamentarnych wysłał następującą depeszę: Z powdu zgonu wielkiego parlamentarzysty wyrazy głębokiego współczucia zasyła Klub sprawozdawców parlamentarnych.

Senat uchwalił zniesienie ograniczeń carskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 2. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenia Senatu. Na wstępie marszałek Raczkiewicz udzielił urlopu senatorowi Korfantemu na 3 miesiące poczem uchwalono nowelę do ustawy o monopolu spirytusowym bez dyskusji. Następnie izba przystąpiła do noweli ustawy o opodatkowaniu cukru. Senator Głąbiński (Kl. Nar.) domaga się wyjaśnień. gdzie podziewają się pozostałe 100 miljonów zł., które cukrownikom pozostają z cukru, a nie wydają ich na eksport. Odpowiada mu sen. Karłowski. Ustawę przyjęto.

Przystąpiono do ustawy o **uchyleniu przepisów wyjątkowych związanych z pochodzeniem, rasą, narodowością i religją.**

Referent sen. **Bogucki** (BB) oświadcza: Komisja prawnicza Senatu uznała redakcję tej ustawy za odpowiednią. widzi ona w niej ustawę, która interpretuje konstytucję. Rzeczywiście władze polskie a w szczególności Sąd Najwyższy od zarania swego istnienia stały na stanowisku, że odpowiednie artykuły konstytucji są prawem pozytywnem, które bezpośrednio regulują tosunki. Jednakże wobec sprzecznego stanowiska Najw. Tryb Admin. wydanie tej ustawy okazuje się konieczne.

Zabiera głos sen. **Mendelsohn** (BB), który podnosi z uznaniem stanowisko rządu. Mówca widzi w ustawie pierwszy krok po którym na stąpią zapewne inne celem usunięcia bolączek, trapiących ludność żydowską w Polsce, które poruszył w swem piśmie do marsz. Piłsudskiego bł. p. Kirszbraun, wielki przywódca Żydów ortodoksyjnych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o sprawę przymusowego spoczynku niedzielnego, w której to sprawie zabierał głos w Sejmie poseł Hołówko.

Senator Godlewski w imieniu Klubu Nar. oświadcza iż zgadza się na meritum ustawy, ma jednak zastrzeżenia co do formalnej strony. Ustawa nosi. zdaniem mówcy. charakter deklaracyjny i ogólnikowy, a więc niedostateczny.

W głosowaniu przyjęto ustawę wraz z zaproponowanemi przez komisję zmianami, które sprowadzają się do zmiany tytułu ustawy i do powierzenia jej wykonania prezesowi rady ministrów oraz poszczególnym ministrom.

Z kolei po krótkiej dyskusji ratyfikowano traktat handlowy z Persją. Na tem wyczerpano porządek dzienny. Marszałek oznajmił. że prace komisji budżetowej są zakończone 4 marca rozpocznie się dyskusja nad budżetem

Sensacyjny wynik głosowania na komisji sejmowej

Część klubu BB. głosuje wraz z lewicą za opodatkowaniem dóbr kościelnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 2. Sin. Dziś obradowały połączone komisje sejmowe administracyjna i skarbowa nad projektem ustawy o samoistnem opodatkowaniu wyrównawczym dla gmin wiejskich. W dyskusji nad art. 1 projektu poseł Moczulski (BB) wniósł o wstawienie nowego punktu o opodatkowaniu fundacji i majątków o charakterze opieki społecznej, dóbr duchownych i klasztornych. Przeciwko propozycji tej wypowiedział się zarówno sprawozdawca Polakiewicz jak delegat rządu. W głosowaniu jednak większość komisji, na którą złożyła się część przedstawicieli BB. oraz opozycja lewicowa przyjęto poprawkę posła Moczulskiego. Rezultat tego głosowania wywołał różne komentarze.

Przygotowania do wielkiego procesu mieńszewików w Moskwie

Moskwa 27. 2. PAT. W dniu 1 marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami proces partji przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiądzie 15 osób pod zarzutem należenia do organizacji mienszewickiej i prowadzenie akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Organizacja posiadać miała swoich zwolenników w wielu instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucyj centralnych, jak wyższa rada gospodarstwa krajowego, różne komisarjaty ludowe, Bank państwa, centralny związek kooperatyw itd. Oskarżenie wnosi prok. Krylenko, znany z procesów Szachtyńskiego i procesu partji przemysłowej.

* *

Moskwa. 27. 3 PAT. W związku z ogłoszeniem aktu oskarżenia przeciw antybolszewickiej organizacji rosyjskich socjal demokratów-Mieńszewików cała prasa moskiewska zamieszcza obszerne artykuły, omawiając działalność tej organizacji na czele której stało Biuro Związkowe, kierowane przez R mana Chuchanowa i Schera. Aresztowani Mieńszewicy działali m. in. w ścisłem porozumieniu z partją przemysłową oraz tzw. chłopską partją pracy na czele z Czajanowem i Kondatjewiczem. Biuro związkowe utrzymywało pozatem kontakt z II Międzynarodówka i te stanowi największą winę oskarżonych. Prasa podkreśla, że aresztowani Mieńszewicy przygotowywali interwencję zewnętrzną, osłabiając sowiecki aparat państwowy i gospodarkę drogą różnych aktów sabotażowych. Jak przypuszczać można z pierwszych artykułów pism sowieckich. proces mieńszewicki rozdmuchiwany będzie do rozmiarów procesu partji przemysłowej.

Prof. Riasanow w niełasce

Moskwa 27. 2 PAT. Sowiecka opinja publiczna zaskoczona została wczoraj wiadomością, że prof. Riasanow. dyrektor ultrakomunistycznej instytucji, jaką jest instytut Marxa i Engelsa, przeszedł do obozu wrogiego bolszewizmowi. Riasanow od dłuższego czasu utrzymywać miał ścisły kontakt z organizacją Mieńszewików. których proces rozpoczyna się pojutrze Riasanow został usunięty nietylko z instytutu. ale i z partji komunistycznej a jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja został nawet aresztowany i ma odpowiadać za branie udziału w antybolszewickim spisku.

Wszechrosyjski kongres sowiecki

Moskwa 27. 2. (R) W Moskwie rozpoczął się dziś wszechrosyjski kongres sowiecki, na który przybyło blisko półtora tysiąca delegatów ze wszystkich stron Rosji sowieckiej.

Groźny pożar na pograniczu polsko-sowieckiem

Wilno 27. 2. PAT. „Kurjr Wilński“ donosi, że w granicznej wsi Zagajniki, położonej na odcinku granicznym Kostrowicze wybuchł groźny pożar. Spaliło się 18 zabudowań należących do włościan obywateli polskich i sowieckich. Wieś Zagajniki leży na samej linji granicznej, tak, że część wsi należy do Związku Sowieckiego, zaś druga część do Polski. Pożar wybuchł w części wsi. należącej do Rosji, poczem przerzucił się na zabudowania po stronie polskiej, Akcję ratunkową prowadzili żołnierze KOP-u z włościanami oraz strażnicy sowieccy. Po parogodzinnej akcji pożar zlokalizowano. Zachodzi podejrzenie, że wieś podpalili strażnicy sowieccy, gdyż podobno położenie zabudowań po stronie sowieckiej było „niewygodne“.

Samobójstwo internowanego Polaka we Wroniach

Wilno 27. 2. PAT. Dzienniki wileńskie podają, że w obozie we Wroniach na Litwie odebrał sobie życie 55-letni Jan Doramacki, bibljotekarz polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia“. Doramacki powiesił się na ręczniku na okratowaniu okna. Był on zesłany do obozu w październiku ub. r. za przemycanie polskich książek do bibljoteki polskiej. W obozie Doramacki zachorował na tyfus i wskutek tej choroby popadł w stan apatji. W początkach lutego za wywołanie awantury z dozorcą skazany był na bezwzględny 2-tygodniowy areszt w osobnej celi, gdzie też popełnił samobójstwo.

Trudności w rokowaniach Gandhiego z Irwinem

Londyn 27. 2. (L) Z Nowego Delhi donoszą: Po dzisiejszej konferencji z wicekrólem Indyj Gandhi oświadczył iż możliwe, że za jakiś czas obrady zostaną wznowione. W toku dzisiejszej konferencji wyłoniły się trudności, które będzie musiał rozstrzygnąć rząd brytyjski. Z oświadczenia Gandhiego wynika, że rokowania nie zostały zerwane. Po rozmowie z Gandhim wicekról zaprosił na konferencję dwóch członków delegacji na konferencję „okrągłego stołu“, z którymi konferował już raz w tym tygodniu. Gandhi zatrzyma się jeszcze parę dni w Nowem Delhi.

Zamach na prezydenta policji berlińskiej?

Berlin. 27. 2. PAT Wczoraj wieczorem prezydent policji berlińskiej Grzesiński i b. prezydent policji Zoergiebel otrzymali przesyłki pocztowe, zawierające pudełka od zapałek wypełnione skrawkami papieru i taśma celuloidową. Przy otwarciu tych przesyłek przez b. prezydenta policji Zoergiebela z pudełek wybuchł wielki płomień z powodu zapalenia się zawartości pudełek. Nikt przytem na szczęście nie odniósł żadnego szwanku. Fakt ten dał dziś podstawę do szerzenia się przedpołudniem pogłosek, że na b. prezydenta policji berlińskiej urządzony był zamach.

Sensacje amerykańskie

Nowy Jork 27. 2. (R) W Kolumbji (Południowa Karolina) stracono dziś na krześle elektrycznem 6 murzynów. skazanych na karę śmierci za zamordowanie dwóch białych mężczyzn. Egzekucji dokonano w obecności 16 świadków w tem 4 kobiet.

* * *

Chicago 27. 2. PAT. Król bandytów Al Capone oświadczył, że otrzymał propozycję napisania swego życiorysu z prawem przedruku na scenarjusz filmowy za cenę 2.000.000 dolarów. Propozycję tę Al Capone miał odrzucić.

Filadelfia 26. 2. PAT. Zamknięto tu stary i uchodzący za bardzo arystokratyczny klub pod zarzutem niedozwolonego wyszynku alkoholu.

Nowocześni inkwizytorzy

Komisja parlamentarna w sprawie krachu Oustric'a. — Nowoczesna izba udręczeń. — P. Marin, bezstronny przewodniczący. — Wielki inkwizytor p. Mandel. — Staroświecki idealista p. Guernut. — Przykre przejścia policyjnego dygnitarza. — Co dalej?

Komisja śledcza francuskiej Izby Deputowanych, mająca zbadać odpowiedzialność, byłych i obecnych parlamentarzystów i ministrów w sprawie ostatnich skandali finansowych, a głównie w sprawie bankructwa banku i przedsiębiorstw p. Oustrica, obraduje niezmużenie w dalszym ciągu. Ta jej pracowitość wywołała echo w pismach humorystycznych francuskich, które pokazują ołówkiem swoich karykaturzystów, jakto akty gromadzone w lokalu komisji sięgać będą niezadługo aż do sufitu, a brody obradujących bezustannie członków komisji w ciągu lat rozłożą się wachlarzami po podłodze.

Rzeczywiście znaczna dosyć część członków komisji oddaje się z wrawdziwą pasją swemu zaimprowizowanemu zawodowi sędziów śledczych.

Przewodniczący komisji, znany przywódca prawicy republikańskiej, były minister Ludwik Marin, wykazał rzeczywiście ogromne kwalifikacje na niesłychanie pracowitego i rygorystycznego prezydenta trybunału, który nieświadomie może, ale w sposób dla obserwatorów widoczny, sympatyzuje z prokuratorem. P Marin ma w głowie olbrzymie tomy i foljały aktów, związanych z tą sprawą, przygotowany jest do jak najbardziej drobiazgowego przesłuchania każdego z zeznających przed komisją. Ma na zawołanie każdy szczegół, każdą datę, każdy akt. Nie kieruje się sympatjami czy antypatjami, ani osobistemi, ani partyjnemi. Pogrąża „oskarżonych“ bez względu na to, czy mu są politycznie bliscy, czy dalecy.

Wielkim inkwizytorem tego parlamentarnego sądu jest nienależący do żadnej grupy prawicowy poseł Jerzy Mandel, była prawa ręka Jerzego Clemenceau. Chudy ten człowiek, zdaje się, że całą swoją namiętność przeniósł na teren tych aktów, a oczy jego, jakby czekają na ofiarę. Ostatnio wszedł na salę posiedzeń komisji były wysoki dygnitarz przy francuskiej armji na wschodzie, a potem przy prefekturze policji w Paryżu, p. Benoit. Jest pewny siebie, nawet lekceważący, bo nie wie, co go czeka i jak groźnych ma przed sobą przeciwników.

P. Mandel z uprzejmością pełną niewinnej słodyczy bierze się do przesłuchania. Pyta przesłuchiwanego o koleje jego karjery służbowej, o dwu jakiś panów Gurkiewiczów. Czy świadek nie zetknął się z jednym z nich w Salonikach, gdy był przy armji wschodniej, czy nie wie, jakie węzły rodzinne łączą tych dwóch panów ze sobą. P. Benoist jest zrazu pewny siebie i opryskliwy i zapytuje, na co komu mogą być potrzebne te szczegóły, nieznane mu zresztą.

Ale krok po kroku, słowo po słowie, a wnet okaże się, że p. Mandel wszystkie te fakty, szczegóły i skandale ma w małym palcu, że wie doskonale o tem, iż p. Benoist wyleciał z armji wschodniej za usługi wyświadczone jednemu z braci Gurkiewiczów, że natychmiast potem został świetnie płatnym funkcjonarjuszem przedsiębiorstwa drugiego z nich, że za jego pośrednictwem wszedł w kontakt ze skrachowanemi przedsiębiorstwami panów Oustrica i Gualino, i że z powodu przysług wyświadczonych tym panom wyleciał w tym miesiącu z wysokiego stanowiska zajmowanego w policji w Paryżu. P. Mandel wiedział zgóry o tem wszystkiem, ale chodziło mu o to, aby namacalnie przekonać wszystkich o tem, że przesłuchiwany jest nietylko korupcjonistą, ale tchórzem i kłamcą. P. Benoist wszedł do sali z podniesioną głową. Wyszedł z niej zgarbiony i złamany.

Przy pchnięciach sztyletu, zadawanych przez p. Mandla, pytania znanego posła socjalistycznego p. Renaudela przypominają ciosy zadawane kłonicą, a odezwania się kierownika Ligi Praw Człowieka p. Guernuta mają zapach poczciwej, staroświeckiej dobroduszności. I tak jakiemuś kutemu na cztery nogi agentowi ogłoszeniowemu zadaje pytanie: „A więc pan polecałeś akcje, mimo to, że dobrze było panu wiadomem, że nic nie są warte?“ Agent stara się uśmiechnąć w twarz poczciwemu idealiście i odpowiada: „No tak. Co robić?“

Komisja obraduje. Akty mnożą się. Defilada przesłuchiwanych przesuwa się przez jej salę. „Temps“ drukuje olbrzymie artykuły stenograficzne z przesłuchiwań, rozmiary ich stają się coraz bardziej obszerne, a konkluzje coraz bardziej beznadziejne. P. Oustric miał wspólników w rądzie, parlamencie, w dyplomacji, w całym szeregu ministerstw. Obraz byłby przerażający, gdyby nie to, że wykrywanie korupcji i bezpardonowa walka z nią jest już objawem zdrowia.

W. J.

NAJWIĘKSZA RAFINERJA PRODUKTÓW NAFTOWYCH W EUROPIE POWSTANIE W RUMUNJI. „Neue Wiener Journal“ donosi, że rząd rumuński projektuje budowę największej rafinerji produktów naftowych w Europie. Rafinerja ta przerabiać będzie ropę naftową, którą towarzystwa naftowe zobowiązane są rządowi ustępować. Rząd rumuński oblicza dochód z przyszłej rafinerji na 100 miljonów lei rocznie. Pertraktacje w sprawie sfinansowania tego przedsiębiorstwa już rozpoczęto.

Dawid Herman

O starym i nowym Teatrze żydowskim

„Czy pan przypadkowo nie jest też jubilatem?“ — zapytałem Dawida Hermana zupełnie przypadkowo.

„Trafił pan w samo sedno, bo rzeczywiście w tym roku powinienem obchodzić 25-lecie swej pracy reżyserskiej. Wszak w roku 1906 po raz pierwszy wystąpiło założone przezemnie studjo z publicznem przedstawieniem. Nie chcę jednakowoż teraz obchodzić swego jubileuszu, ponieważ sytuacja w teatrze żydowskim wcale mnie ku temu nie zachęca. Nie mogę się jednak mimowoli oprzeć uczuciu dziwnego wzruszenia, gdy sobie przypominam owe czasy, w których pełni wiary rozpoczęliśmy dopiero walkę o nowe formy teatru żydowskiego. Moje studjo gorliwie pracowało. A do pracy przypuszczałem tylko malarzy i muzyków, natomiast trzymałem zdaleka poetów i pisarzy. Bo każdy pisarz uważa siebie już za znawcę teatru i dlatego narzuca się nam reżyserom ze swemi pomysłami. Nawet wielki Perec nie wiedział, jak właściwie wystawimy jego oraz Szaloma Alejchema Szaloma Asza jednoaktówk. Perec jednakowoż tak żywo się interesował naszą pracą, że nalegał, by go do niej dopuszczono. Że musiał... zadośćuczynić jego żądaniu. Ja wtenczas byłem jeszcze bardzo młodym reżyserem, mogę siebie uważać za pierwszego ekspresjonistę. Wszak ekspresjonizm i inne „izmy“ wystąpiły dopiero znacznie później a jednak ja intuicyjnie niejako wyczuwałem te nowe kierunki w sztuce a realizm na scenie mnie już zupełnie nie zadawalał. Perec miał duszę wrażliwą na piękno i nie bał się nowości, ale ostrzegał nas przed mizoneizmem publiczności wychowanej na starych wzorach. Pod jego presją zdjęliśmy też z repertuaru jednoaktówkę Szolema Alejchema „Nur a doktor“ której nadaliśmy zupełnie nową stylizację. Szadchen w tej jednoaktówce pomyślany był jako chudy wysoki człowieczek o długiej wąskiej, sięgającej po cholewy butów brodzie z długim cybuchem, którego jeden koniec tkwił w cholewach butów a drugi koniec założony był poza ucho, z parasolem długością swoją przerastającym całego szadchena. Perec bał się, by publiczność nas nie zrozumiała i dlatego usilnie nalegał, byśmy tej jednoaktówki, chociaż figurowała już na afiszach nie zagrali“.

„A Asz i Perec nie mieli żadnych zastrzeżeń?“

„O Perecu już mówiłem.. Perec cieszył się każdą nowiną teatralną nie cofał się przed żadnym eksperymentem. Asz był jeszcze wtenczas bardzo młodym i stawiał dopiero swe pierwsze kroki na polu literatury i teatru. Miałem z nim jednakowoż innej zupełnie natury, ale też bardzo ciężką przeprawę. Oto między członkami mego studjum byli bardzo poważni później malarze. M. in. z przejęciem się pracowali: Kratka, który obecnie w Moskwie cieszy się wielkim autorytetem jako rzeźbiarz, Mondschein, który w Paryżu uchodzi obecnie za jednego z najlepszych malarzy, a nawet sympatyzował z nami Kuna, który jak wiadomo później dopiero się wychrzcił i jest obecnie jednym z największych plastyków polskich. W jednoaktówce Asza grał jedną z głównych ról Mondschein. Asz przyjechał wtenczas zdaje się z Kutna do Warszawy i chciał koniecznie sam zagrać rolę którą grał bardzo dobrze Mondschein. Z wielkim żalem musiałem też odebrać rolę Mondscheinowi i powierzyć ją Aszowi. Ach Boże! co za piekło mnie czekało. Asz przychodził na próby, ale wciąż zmieniał tekst swej jednoaktówki, tak że po dwóch miesiącach wyszła zupełnie inna sztuka. A potem gdy nadszedł wreszcie dzień premjery, ogarnęła Asza szalona trema. Za żadne skarby świata nie chciał wyjść na scenę. Wprost przemocą wepchnąłem go na scenę, ale jeszcze na scenie i to wobec publiczności tłómaczył mi głośno swe wątpliwości. A mówił do mnie przez „reb Zurach“ którego rolę ja właśnie grałem w jego sztuce. Był to pierwszy i zdaje się jedyny występ Asza jako aktora“.

„A jak prasa i publiczność przyjęły to przedstawienie?“

„Niezwykle gorąco i szczerze. Szkoda że nie mam tutaj w Krakowie ówczesnych recenzyj by je panu pokazać. Najciekawszą jednak jest uboczna zupełnie okoliczność. Oto po raz pierwszy i zdaje się po raz ostatni wystąpił teatr żydowski w Teatrze Letnim. Ja ukończyłem, jak panu zresztą wiadomo, polską szkołę dramatyczną w Warszawie i uchodziłem za jednego z najlepszych jej uczniów. Znał mnie też i bardzo cenił ówczesny intendent warszawskich teatrów, który, gdym przyszedł z prośbą o udzielenie mi sali Starego Teatru na trzy przedstawienia odrazu napisał mi zezwolenie, nie przypuszczając chyba, że przedstawienia odbywać się będą w języku żydowskim. Musiałem za każde przedstawienie zapłacić po 100 rubli i kwotę 300 rubli złożyć odrazu. Perec i Weiter wzięli na siebie obowiązek zebrania tej kwoty i dostarczenia mi jej w oznaczonym terminie. Przypominam sobie, że sobota właśnie była ostatnim dniem, a kancelarja intendantury była otwarta do godziny 12 w południe. Pieniędzy jeszcze nie miałem. Poleciałem znowu do intendanta i prosiłem go, by nieco zaczekał. Intendant z uśmiechem na ustach polecił urzędnikom kasy, by zaczekali jeszcze godzinkę. Ale pieniądze złożyliśmy dopiero o piątej godzinie. Wtenczas odetchnąłem z ulgą albowiem wiedziałem, że przedstawienie się już napewno odbędzie“.

„Pereca chyba pan znał dobrze? Czemu pan nie spisze swych przeżyć i wrażeń z obcowania z Perecem“.

„Ciągle się do tego zabieram a nawet tu i ówdzie już ogłosiłem rozmaite fragmenty. Z Perecem łączyły mnie węzły serdecznej zażyłości. Ileż to razy omawiał ze mną swą „Noc na starym rynku“, o której nie przypuszczałem, że będę pierwszy, który cudowne to misterjum przygotuje do sceny. Muszę bowiem zaznaczyć, że ja „Noc na starym rynku“ wystawiłem jeszcze przed Granowskim, to znaczy nie wystawiłem w całości, ale wystąpiłem publicznie ze swemi fragmentami znacznie wcześniej przed Granowskim. A całość miałem dokładnie opracowaną. Perec wtenczas nawet marzyć nie mógł o tem, by znalazł się jakiś teatr, któryby wystawił „Noc na starym rynku“. Perec kochał to swoje dzieło najczulszą miłością, wciąż do niego wracał i je przerabiał i każdą metamorfozę, każdą zmianę koncepcji ze mną omawiał. Dlatego znałem to misterjum nawskroś i mogę siebie uważać za jedynego tłómacza prawdziwych intencyj poety“.

M. K.

(Dokończenie nastąpi).

Rezolucje XII Krajowej Konferencji Sjońskiej

I. Rezolucje Komisji permanencyjnej

a) REZOLUCJE POLITYCZNE

1) Konferencja upatruje w ostatnim liście MacDonalda częściową naprawę strasznej krzywdy wyrządzonej nam przez Białą Księgę i rezultat godnego i dumnego stanowiska narodu żydowskiego, wysiłków prezydenta Weizmanna, Egzekutywy i Komisji Politycznej.

2) Konferencja wyraża pewną nadzieję, że druga część układów Jewish Agency z rządem angielskim doprowadzi do pełnego zrealizowania nieprzedawnionych praw narodu żydowskiego do Palestyny i wzywa Egzekutywę do dalszego wytrwania w walce o ich zrealizowanie.

b) REZOLUCJE ORGANIZACYJNE

1) Konferencja wyraża prezesowi organizacji, posłowi drowi Thonowi serdeczne uznanie i podziękowanie za jego ofiarną działalność polityczną w ruchu sjońskim jakoteż za pracę publicystyczną i propagandystyczną około ustalenia i pogłębienia podstaw ideowych ruchu.

2) Zjazd sjonistów wyraża ustępującej Egzekutywie krakowskiej. w szczególności prezesowi drowi Schwarzbartowi wyrazy pełnego uznania i serdecznego podziękowania za niestrudzoną i ofiarną pracę na stanowisku prezesa Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska. W szczególności stwierdza zjazd skuteczną i owocną działalność tow. dra Schwarzbarta przy pozyskaniu i organizowaniu kadr młodzieży ogólno-sjońskiej.

3) Konferencja uchwala uznanie i podziękowanie generalnemu sekretarzowi tow. Hofstätterowi za jego pełną poświęcenia, niezmordowaną i owocną pracę w Egzekutywie.

4) XII Konferencja Krajowa sjonistów zach. Małopolski i Śląska stwierdza, że zwiększenie liczby szeklowców w latach niekongresowych uzyskać można głównie przez trwałe budzenie, także w latach niekongresowych, poczucia odpowiedzialności ugrupowań sjonistycznych, Konferencja uchwala zwrócić się a) do krajowych organizacyj ogólno-sjońskich, b) do ogólno-sjońskich członków A. C., c) do A. C., d) do Egzekutywy w Londynie, celem podjęcia na XVII Kongresie odroczonych na XVI Kongresie wniosków idących w kierunku uzależnienia praw wyborczych członków org. sjońskiej od wykupna szekla za dwa po sobie następujace lata, nie zaś za jeden, jak obecnie.

5) Konferencja uchwala podziękowanie „Nowemu Dziennikowi“ za jego działalność, pełną ducha obywatelskiego i w obronie praw narodu żydowskiego.

6) Konferencja oświadcza, że unifikacja organizacyj ogólno-sjońskich w Polsce jest naczelnem zadaniem chwili obecnej. Konferencja krajowa poleca Egzekutywie ponowne wszczęcie kroków celem doprowadzenia do skutku unifikacji ogólno-sjońskiej organizacji w Polsce

c) W SRPAWIE MŁODZIEŻY

1) Konferencja Krajowa wita z radością i przesyła serdeczne pozdrowienia pierwszemu kibučowi Agudat Hanoar Haiwri w Erec, jako pierwszej placówce młodzieży walczącej o realizację ideału stamsjońskiego w Palestynie.

2) Komisja młodzieży stwierdza konieczność utrzymania referatu młodzieży przy Egzekutywie, przyczem zadaniem tego referatu winno być:

a) utrzymanie kontaktu ze wszystkiemi organizacjami młodzieży ogólno-sjońskiej,

b) pogłębienie pracy kulturalnej przez tworzenie uniwersytetów ludowych, organizowanie referatów publicznych oraz umożliwienie zetknięcia się młodzieży ogólno-sjońskiej z przywódcami naszego ruchu, tworzenie bibljotek wędrownych oraz wydawnictw propagandystycznych,

c) zorganizowanie młodzieży starszej i akademickiej, przyczem poleca się Egzekutywie popieranie wszelkich dążeń organizacyj akademickich zmierzających ku temu celowi,

d) zajęcie się problemem hachszary i aliji.

3) Wzywa się Komitety Lokalne do ustanowienia w każdej miejscowości referenta młodzieży dla wyłącznego zajęcia się sprawami młodzieży ogólno-sjonistycznej oraz czyni się prezesów Komitetów Lokalnych osobiście za to odpowiedzialnymi.

4) Konferencja pozostawia uznaniu Egzekutywy popieranie organizacyj młodzieży.

5) Konferencja wita z radością powstanie polskiego oddziału wszechświatowego Związku Makkabi oraz poleca Egzekutywie jakoteż wszystkim Komitetom Lokalnym czynne poparcie celów i działalności tegoż Związku, a w tych miejscowościach gdzie nie istnieje poleca Komitetom Lokalnym i mężom zaufania, by przy założeniu ich współdziałali. Poleca się także Kom. Lok. zakooptowanie przedstawiciela Żyd. Tow. Sport. do Kom. Lok., a to celem nawiązania kontaktu pomiędzy organizacjami sjonistycznemi a towarzystwami sportowemi w sprawach wychowania fizycznego.

6) Konferencja wyraża życzenie, by żydowskie kluby sportowe swą czynną i efektywną pracą przyczyniły się do wzmożnia funduszów palestyńskich.

7) Poleca się Egzekutywie, by skoordynowała w najbliższym czasie akcje wydawnicze, a w szczególności podjęte przez Egzekutywę, Agudat Hanoar Haiwri, Cofim, Przedświt—Haszachar i by przystąpiła do zreaktywowania spółki wydawniczej opartej na zasadach handlowych dla publikacji dzieł i broszur z dziedziny sjonistycznej w języku polskim, oryginalnych i tłómaczonych. W tym celu ma w jaknajkrótszym czasie być powołana do życia specjalna komisja, w skład której weszliby także reprezentanci Hanoar Haiwri, Cofim, Brith Trumpeldor z prezesem Egzekutywy na czele.

(Dokończenie nastąpi)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Dziś koncert muzyki synagogalnej

Życie kulturalne żydowskiego Krakowa przechodzi od szeregu lat ciężki kryzys. Rozbicie wewnętrzne na grupy i grupki ściśle od siebie odseparowane prowadzi do tego, że niema w Krakowie publiki dla większej żydowskiej imprezy kulturalnej. Ten stan rzeczy, podkopujący resztki znaczenia żydostwa krakowskiego, musi zostać przezwyciężony. Pięknym zadatkiem takiej solidarności wewnętrznej był zeszłoroczny koncert Muzyki Żydowskiej, który zgromadził całą naszą elitę kulturalną. Jest nadzieja, że i dzisiejszy Koncert Muzyki Synagogalnej stanie się etapem tej konsolidacji. Da on możność tym, którzy z tych, czy owych powodów nie zachodzą do templu, zapoznania się z nowym duchem jaki tu panuje. Minęły czasy haskali i asymilacji muzycznej; odrodzenie kulturalne ogarnęło wreszcie i muzykę religijną, reprezentowaną dziś najświetniej przez utwory tak bliskiego duchowi chasydzkiemu S. Almana, przypominającego pod niejednym względem naszego genjalnego Goldberga (zwanego Lejzerke). Popularne ceny miejsc (1 i 2 zł) oraz dogodna pora (dziś o godz. 8 wieczór) sprawią niewątpliwie, że nadzieje Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego, organizującego ten koncert, zostaną w zupełności spełnione.

Bilety są do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 a od godz. 7 wiecz. przy wejściu.

—o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Zbiorowego wieczoru jednoaktówek“ w wykonaniu niezrównanego zespołu objazdowego teatru żydowskiego Dawida Hermana. Wystawioną zostanie jednoaktówka Pereca „S'brent“, Asza „Mitn Sztrom“. Asza „Bóg zemsty“ 3-ci akt i groteska „Die Damenszpilke“. Ze względu na różnorodność tych drobiazgów, publiczność będzie miała sposobność zaznajomić się z szerokiemi możliwościami artystycznemi tego zespołu. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar kapitalna sztuka W. Somerset- Maugham'a „Murzyn zrobił swoje...“ w opracowaniu reżyserskiem p. W Nowakowskiego. Pogodny sposób przedstawienia ważkich przejść i wielkich przełomów życiowych, oto jedna z najciekawszych zalet tej sztuki. Stosunek dwóch pokoleń, przedwojennego i powojennego, oto jej tło. Krach giełdowy, oto jej oś. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych po raz ostatni niefrasobliwa komedja „Papa- kawaler“ z p. K Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. W poniedziałek świetna komedja „Stary łobuz“ po cenach zniżonych ze znakomitym gościem w roli tytułowej. Najbliższą premjerą będzie olśniewająca sztuka „Ludzie w hotelu“ Vicki Baum.

— HANKA ORDONÓWNA, niezrównana polska pieśniarka, ulubienica publiczności, wystąpi w Starym Teatrze dwukrotnie tj. dziś w sobotę 28 bm. i w niedzielę 1 marca br. z udziałem znakomitych artystów warszawskich, a to humorystki St. Betcherowej, oraz świetnej pary tancerzy I. Korczyńskiej i A. Śnieżyńskiego

— WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA, której autorzy, znani literaci Hemar, Tuwim i Lechoń ujeli wszystkie zdarzenia w ostatnich miesiącach aż do bieżącej chwili w sposób nader dowcipny i humorystyczny, ukaże się w Krakowie tylko w jednym dniu, a to w poniedziałek 2 marca br. w Starym Teatrze, dając dwa przedstawienia, pierwsze o godz. 7-mej, drugie o 9'15 wieczór

— STEFAN SCHLEICHKORN, profesor gry na altówce w Konserwatorjum Tow. Muz. wykona na swym dzisiejszym koncercie w sali Bolońskiego poraz pierwszy w Krakowie szereg sonat na alto- wiolę, m. in. też sonatę p. Hindemitha, najwybitniejszego współczesnego kompozytora niemieckiego.

— NOWY TRIUMF KIEPURY W MEDJOLAŃSKIEJ LA SCALA. Przed kilku dniami odbyła się w Medjolanie w teatrze La Scala premjera opery Masseneta „Manon“, w której główną partję męską odtworzył znakomity polski tenor Jan Kiepura. Publiczność przyjęła Kiepurę entuzjastycznie, zmuszając go huraganami oklasków przy podniesionej kurtynie do bisowania aryj. Recenzenci dzienników włoskich w superlatywach wyrażają się o nowej kreacji operowej polskiego śpiewaka. Przez cały marzec Kiepura śpiewać będzie w La Scala. W drugiej połowie kwietnia zamierza przyjechać do Polski

— WAGNER BEZ MUZYKI. W Wiedniu ma być dokonnny ciekawy eksperyment teatralny. Dzieła Wagnera wystawią jako zwykłe dramaty — bez muzyki. Na myśl tę wpadł b. dyrektor Burgteatru — Franciszek Herterich. Zaczną od „Tristana i Izoldy“ w wykonaniu pierwszorzędnych artystów. Przedstawienie ma trwać dwie godziny. Motywem zasadniczym tego niepraktykowanego dotychczas eksperymentu jest chęć zaprezentowania Wagnera, jako poety i dramaturga. Tylko kilka ustępów będzie ilustrowanych na fortepjanie. Przedstawienie ma się odbyć w marcu.

—o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Zbiorowy wieczór jednoaktówek“ (premjera)

Niedziela: 3'30 pop. „Zbiorowy wieczór jednoaktówek“ (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Zbiorowy wieczór jednoaktówek“.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Murzyn zrobił swoje...“ (premjera — nowość).

Niedziela: pop. „Papa- kawaler“ (wyst. K. Junoszy- Stępowskiego — ceny zniżone, po raz ostatni); wiecz. „Murzyn zrobił swoje..“

LISTY PALESTYŃSKIE

Turyści w Palestynie...

Turysta w Palestynie jest typem dość rozpowszechnionym, szczególnie rzucającym się w oczy od października do maja, głównym okresie turystycznym.

Przeciętny, zasiedziały obywatel spogląda na turystę naogół nieprzyjaźnie. Nie zachodząc bowiem w głowę po argumenty polityczno—ekonomicznej natury, ma wrażenie, że ten obcy intruz przyjechał tu po to, by jemu (obywatelowi) zaglądnąć za pazuchę i z mentorska dawać nieproszone rady.

Nadewszystko zaś drażni owa pewność takiego turysty, który nie umiejąc odróżnić koptyjczyka od murzyna, jednakowo zachwycony ich egzotycznością, wstrzymuje ruch uliczny, by ich na środku gościńca sfotografować razem z koszem bananów, noszonym na sprzedaż.

Na specjalną jednak uwagę zasługuje, wyróżniający się z typu turysty, pod-typ turysty żydowskiego. Turysta żydowski, który w dodatku zapoznał się z biblją w chederze i do każdego hebrajskiego wyrazu potrafi doczepić liturgię odpowiednich cytatów, jest czemś zgoła osobliwem.

Tak turysta amerykańsko—żydowski, co w antrakcie między ubiciem jednego interesu i drugiego słyszał o budującej się Palestynie i niezwykłych chalucach przejeżdżając przez jakąś kolonję w towarzystwie pulchnej małżonki i czasami dużego psa, może się zwrócić do grupy robotników żydowskich, zmagających się z opornem tworzywem, z zapytaniem, notabene stawianem po niemiecku

— Sind Sie „Chaluzim“? — i zaraz po otrzymaniu odpowiedzi dalszem:

— Sind Sie glücklich?

Nie dziwota, że turysta stawał się przedmiotem niewinnych mniej lub więcej docinków ze strony bawiącej się ich kosztem doskonale braci chalucowej.

Celował w tem kibuc „Haszomer Hacair“ w Afule, który posiadał w swojem łonie pierwszorzędne talenty humorystyczne.

Sławne było „muzeum“ na którem się potknąć musiał każdy nowy przybysz w Afule, które mu na horyzoncie wskazywali, najczęściej bezrobotni członkowie kibucu. Taki przybysz po zdarciu doszczętnem podeszw wstydził się potem ludziom spojrzeć w oczy.

Słyszałem raz o pewnym turyście, który się spowiadał przed spotkanym przypadkiem znajomym chalucem:

— Wie pan, nie jestem i nie byłem nigdy sjonistą (to jest połączone z pewnemi kosztami. S. E.), do Palestyny przyjechałem z Egiptu, ale dwakroć płakałem w Erec Izrael; po raz pierwszy przed Ścianą Płaczu (dlatego się przecież tak nazywa. S. E.), a po raz wtóry w Afule, kiedy mnie chalucim razem z autem podrzucili w górę.

Wyobrażam sobie, jak się tem kibuc świetnie bawił!

Czasami taki nieświadomy turysta bierze arabskiego przewodnika, który ma mu pokazać Palestynę. Taki turysta wyjeżdża z kraju święcie przekonany, że nie ma Żyda i na lekarstwo w Palestynie, bo skądżeby się wziął, kiedy dowiaduje się z ust uczonego cicerone, że hajfska technika (najpiękniejszy gmach w Palestynie) jest katolickim klasztorem, Nahalal kolonją chrześcijańskich Arabów, i że wogóle chrześcijanie są tam dominującym żywiołem.

Tel Awiwu mu się wtedy nie pokazuje, bo ta główna synagoga na ulicy Allenby jednak w niczem kościoła nie przypomina.

Przejeżdża sobie pan turysta wpodle zbierających szczaw Arabek i pyta szofera, co tam owe kobiety robią.

Po udzieleniu odpowiedzi zostaje szofer zaskoczony niemiłem żądaniem. Oto pan turysta chce zbliska obejrzeć ów chwaszczący się wszędzie liść. Szofer rozumie w lot, że panu turyście, zakochanemu w egzotyźmie, może się tem wegetarjanizm okazać zbawieniem, objawionem w świętej ziemi i lekarstwem na chroniczny katar żołądka, że więc będzie musiał co chwila stawać i zbierać swemu gościowi, grawitującemu ku trawożerności, pokarm, wpada zatem na doskonały pomysł i podaje turyście liść piołunu; rozumie się, że Arabki zbierające ów „chamcic“, przestały z tą chwilą, w której ciekawy podróżnik zapoznał się ze smakiem piołunu, przedstawiać dlań jakikolwiek interes.

Są turyści, dla których podróż po „dzikich“ krajach stanowi pretekst dla wyładowania swoich sadystycznych zapędów. Na jednym z pomostów w Twerji (Tiberias), zresztą niedawno zbudowanym na jeziorze Kinereth, stale się napotyka grupkę arabskich wyrostków, czekających na swój żer. Turystom się opowiada, że z tego mostu zeszedł Chrystus w morze i przeszedł je suchą stopą. Toteż turyści uważają to



JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

5

II.

Po powrocie do domu, Debora zastała męża przy kuchni. Niechętnie krzątał się koło ognia, garnków i drewnianych łyżek. Jego prosty umysł skierowany był na nieskomplikowane ziemskie sprawy i nie znosił cudów w obrębie pola widzenia. Z uśmiechem odnosił się do wiary żony w rabina. Prostotliwej jego pobożności nie trzeba było żadnych pośredniczących mocy między Bogiem a ludźmi. — Menuchim wyzdrowieje, ale to jeszcze długo potrwa! — Z temi słowy przestąpiła Debora próg domu. „Długo potrwa!“ powtórzył Mendel, jak złe echo. Wzdychając, zawiesiła Debora koszyk z powrotem na powale. Troje starszych dzieci wróciło z zabawy. Rzuciły się na koszyk, którego brak już od kilku dni odczuwały i jęły gwałtownie go huśtać. Wówczas Mendel Singer objema rękami pochwycił synów: Jonasza i Szemarję. Mirjam schroniła się u matki. Mendel targał synów za uszy. Ryknęli. Ojciec odpiął pasek od spodni i zaczął nim wywijać w powietrzu. Mendel Singer czuł każde uderzenie, co z klaskaniem spadło na plecy synów, jakgdyby skóra pasa należała jeszcze do jego własnego ciała i stanowiła naturalne przedłużenie jego ręki. W głowie jego wybuchł niesamowity huk. Ostrzegawcze okrzyki żony zlewały się z jego własnym wrzaskiem, lecz ginęły w nim bez echa. Tak, jakby ktoś szklankami lał wodę do wzburzonego morza Mendel już nie czuł, gdzie stoi. Wywijał świszczącym, trzaskającym pasem na wszystkie strony, trafiał w ściany, w stół, w ławki, nieświadom tego, czy bardziej go cieszą uderzenia chybione czy udane. Wreszcie zegar ścienny wybił godzinę trzecią, o której popołudniu zwykli się zbierać uczniowie. Z pustym żołądkiem — nic bowiem jeszcze nie jadł — z dławiącym go gniewem w gardle, rozpoczął Mendel słowo za słowem, zdanie za zdaniem wygłaszać ustępy z biblji. Chór jasnych głosów dziecięcych powtarzał słowo za słowem, zdanie za zdaniem, tak, jakby wiele głosów wydzwaniało biblję. Jak dzwony kołysały się również tułowia uczniów wprzód i wtył, a nad ich głowami kolebał się równocześnie kosz z Menuchimem, niemal w tym samym rytmie. Dzisiaj synowie Mendla brali udział w lekcji. Gniew ojca ostygł, ochłódł i zgasł, ponieważ synowie w dźwięcznem wygłaszaniu przodowali innym. Żeby ich wypróbować, opuścił Mendel izbę. Chór dzieci dzwonił w dalszym ciągu, prowadzony głosami synów. Mendel mógł im zaufać.

Starszy syn, Jonasz, był mocny, jak niedźwiedź, młodszy Szemarja — przebiegły, jak lis. Jonasz stąpał z tupotem, z głową podaną naprzód, z obwisłemi rękami, pyskaty, wiecznie głodny, kędzierzawy. Włosy obficie wyłaziły mu z pod czapki. Za nim łagodnie, niemal pełzając, snuł się brat Szemarja, o śpiczastym profilu, zawsze z czujnemi, jasnemi oczyma, wąskiemi ramionami i rękami w kieszeni. Nigdy między nimi nie wybuchał spór, byli wszak nadto sobie dalecy, ich państwa i posiadłości były oddalone, zawarli przymierze. Przedziwne rzeczy sporządzał Szemarja z puszek blaszanych, z pudełek od zapałek, z rogów, z wierzbowych prętów. Jonasz mógłby je zmuchnąć i zniszczyć swym mocnym oddechem. Podziwiał jednak misterną zręczność brata. Jego małe czarne oczki żarzyły się ciekawie i wesoło, jak dwie iskierki w policzkach.

W kilka dni po powrocie, uznała Debora, że już nadszedł czas odczepić kosz Menuchima od powały. Uroczyście przekazała malca starszym dzieciom. — Macie go prowadzić na spacer — rzekła Debora. — Gdy się zmęczy, macie go nosić. Uważajcie tylko, żeby, broń Boże, nie upadł. Święty mąż powiedział, że Menuchim wyzdrowieje. Nie róbcie mu krzywdy! — Od tej pory zaczęła się udręka dzieci.

Jak nieszczęście włokły Menuchima przez miasto. Zostawiały go na ziemi, upuszczały go. Z trudem znosiły szyderstwa rówieśników, co gonili za niemi, ilekroć prowadziły Menuchima na spacer. Małego trzeba było trzymać za ręce z obu stron. Nie umiał stawiać nogi za nogą, jak człowiek. Kiwał się na nogach, jakby to były dwie połamane obręcze, stawał, zapadał się w kolanach. Wkońcu Jonasz i Szemarja zostawiali go na drodze. Kładli go w jakimś kącie do worka. Tam bawił się psiem łajnem, końskim gnojem, kamyczkami. Żarł wszystko. Zdrapywał wapno ze ścian i napychał niem usta, potem kaszlał i siniał na twarzy. Leżał tak w kącie, jak kawał błota. Niekiedy zaczynał płakać. Chłopcy posyłali Mirjam, żeby go ukoiła. Delikatnie, zalotnie, podskakując na cienkich nóżkach, z szpetną i nienawistną odrazą w sercu — zbliżała się Mirjam do swego śmiesznego brata. Coś zabójczego było w czułości, z jaką głaskała jego szare jak popiół, pomarszczone oblicze. Ostrożnie oglądała się za siebie na lewo i na prawo, poczem szczypała brata w udo. Menuchim w ryk, widzieli to sąsiedzi z okien. Mirjam płaczliwie wykrzywiała twarz. Wszyscy litowali się nad nią i stawiali jej pytania.

(C. d. n.).

miejsce za najodpowiedniejsze dla następującej zabawy: wrzucają jedną monetę za drugą do wody.

Do wody skaczą Arabowie nurkują i poszukują monety, która najczęściej znika bezpowrotnie w piaskach dna.

Przypomina się świetna nowela Londona p. t. „Rekin". Widocznie i jemu nie był obcy ten turystyczny, budujący zwyczaj.

Są turyści ogromnie naiwni. Taki człowiek uważa każdy kamień za pozostałość minionej wspaniałości, każdą kałużę za historyczną pamiątkę, każdą ruderę za świętość niemal.

Niedawno grupa turystów zatrzymała się przed nawpół zwaloną stajnią arabską, której ściany zerwano dla rozszerzenia ulicy, i z głośnemi uwagami na temat tej oczywistej starożytności hajfskiej, jak naprzykład — This must have been a castle! (To z pewnością był zamek!) — jęła gremjalnie fotografować resztki powały, która chroniła osły nocami przed chłodem.

Pewien szofer obwoził żydowskiego turystę po Galilei. Turysta pytał się o każdy kamień przydrożny. Szofer — Żyd, siląc się zadowolić swego gościa, nadrabiał poważne niedobory swego historycznego wykształcenia — niezawodną fantazją. W pewnem miejscu, nie wiedząc, co rzec, wyrzucił na poczekaniu:

— To jest grób rabi Meira Baal Nes.

Działo się to w okolicy Safedu.

Przypadek chciał, że jeszcze tego samego dnia przejeżdżali nasi bohaterzy przez Tyberjas. W pewnem miejscu turysta, który wszystko skrzętnie notował, zauważył hebrajski napis, głoszący, że tam znajduje się grób „rabi Meira baal Nes".

Zwrócił się zatem z pretensją do szofera. Ten jednak nie tracąc fasonu natychmiast znalazł wytłumaczenie dla tej rzekomej sprzeczności:

— Czy pan nie słyszał, że Turcy podczas wojny przenieśli kości „rabi Meira baal Nes" z Cfatu do Twerji?

Możnaby było te prawdziwe anegdoty ciągnąć w nieskończoność, ale pozwolę sobie tylko na zakończenie przytoczyć inny trochę fakt, który wzbudzi napewno wątpliwość u czytelnika, ale który niemniej przeto miał miejsce zeszłego roku.

Pewien turysta, zwiedziwszy Palestynę obwożony wszędzie przez jednego szofera, zostawił temu ostatniemu przy pożegnaniu list, który prosił otworzyć nazajutrz, gdy on (turysta) będzie już na pełnem morzu.

Nie wiem, czy ten szofer czekał cierpliwie na ten następny dzień, ale jednak w tym liście znalazł czek na kilka tysięcy dolarów z dopiskiem, by sobie za nie sprawił nowe eleganckie auto w miejsce swego starego.

Ten turysta prawdopodobnie się obawiał, że żydowski szofer mógłby odmówić przyjęcia takiego datku otwarcie.

S. Erlik (Hajfa).

RADJO

SOBOTA, 28 LUTEGO.

Kraków (313) 11,40 Przegl. prasy, PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,30 Przegl. wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki, 15 Kom. gosp. 15,50 Skrz. poczt. radiotechn. omówi p. Frenkel, 16,15 Gram. 16,45 Dla młodych talentów muzycznych, 17,15 „Swawolne komety" wygł. Dr F. Burdecki, 17,45 Dla dzieci, 18.45 Razmait. komun. 19,10 Komun. roln. 19,25 „Świetlica strzelecka" 19.40 Dziennik prasowy, 20 Feljet. 20,15 Przegl. polityk. zagran. ub. tyg. wygł. Dr. J. Reguła, 20,30 Muz. lekka w wykon. P. R. 22 „Pokarnawałowe refleksje" wygł. p. Rita Rey, 22,15 Utwory Chopina, 22.50 Komun. 23 Muz. tan.

Warszawa (1411,7) 11,40 Przegl. prasy, PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał. 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,30 Przegl. wydawnictw perjodycznych, 15 Kom. gosp. 15,50 Skrz. poczt. radiotechn. 16,15 Wiadomości Tow. Kooperatystów, 16,20 Kącik art. L. S. G., 16,35 Gramof. 16,45 Dla młodych talentów muzycznych, 17,15 „Swawolne komety" wygł. Dr. F. Burdecki, 17,45 Dla dzieci, 18,45 Rozmait. 19,10 Centralne Tow. Organ. i kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników, 19,25 Gramof. 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 Gramof. 20 Feljet. 20,15 Odczyt, 20,30 Koncert (p. Kraków), 22 Feljet. 22,15 Utwory Chopina. 22,50 Kom. meteor 23 Muz. lekka

Katowice (408,7) 11,40 PAT, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 14,30 (p. Kraków). 15 Kom. gosp. 15,20 Komun. 15.50 Skrz. techn. 16.10 Gramof. 16,45 Dla dzieci, 17,15 Odczyt (p. Kraków), 17,45 Dla dzieci, 18,45 D. c. powieści, 19 Rozmait., Komun. 19,15 Odczyt, 19,40 Dziennik prasowy, 19,55 Komun. 20 Felejt. 20,15 Odczyt, 20,30 Koncert (p. Kraków), 22 Feljet. 22,15 Koncert (p. Kraków), 22,50 Kom. meteor 23 Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 12, 17,15, 20. 21,40 Muz.

Budapeszt (50,5) 9,15. 12,05. 17,35. 18,35 22.15 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20 Muz.

Nowe możliwości — nowe obowiązki

Z okazji akcji purimowej K. K. L.

Niepewność o los i przyszłość K. K. L., która jak zmora ciążyła nad wszystkimi przyjaciółmi dzieła odbudowy Palestyny przez długie miesiące — została wreszcie usunięta, o tyle przynajmniej, że zewnętrzne przeszkody nie stoją nam więcej w drodze. Po ogłoszeniu bowiem listu MacDonalda, nabywanie ziemi w Palestynie jest prawie że — nicograniczone. Jakby ciężki kamień nam spadł z serca, bo przecież ziemia jest podstawowym warunkiem siedziby narodowej, bez ziemi niema kolonizacji, niema imigracji i niema żydowskiej Palestyny. I tak samo, jakeśmy po ogłoszeniu Białej Księgi protestowali z całem oburzeniem przeciw zamachowi na to nasze istotne prawo do ziemi ojczystej, tak teraz radujemy się, że to nasze prawo nie jest więcej kwestjonowane i możemy tę ziemię dowolnie nabywać.

Z drugiej strony musimy sobie zdać sprawę, że to przywrócenie możliwości nakłada na nas i nowe obowiązki. Ziemia może być nabywaną, ale musi ona być kupiona, piędź za piędzią i dunam za dunamem, a na to trzeba pieniędzy, dużo pieniędzy. A tu sprawa nie przedstawia się już tak radośnie. Przeciwnie, usunięte zostały trudności zewnętrzne, ograniczenia prawne znikły, ale natomiast powstały nowe trudności wewnętrzne, trudności finansowe. Jest to smutnym objawem, że właśnie w tej chwili Kierownictwo K. K. L. w Jerozolimie boryka się z trudnościami i nietylko, że nie może myśleć o nowych nabytkach, ale nawet nie jest w stanie dokończyć wszczętych zakupów z powodu braku pieniędzy, z powodu spadku dochodów. Zdawałoby się, że społeczeństwo zareaguje na te nowe pomyślne możliwości spotęgowaną ofiarnością, że da teraz wyraz swemu przywiązaniu do ziemi palestyńskiej przez zwiększone świadczenia, tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego. Czyżby nas naprawdę nie stać było, jak tylko na krzyki i na protesty, a kiedy trzeba przystąpić do czynu — zapominamy o naszych obowiązkach? Dlatego to godzi się w związku z nowowytworzoną sytuacją i nowemi pomyślnemi możliwościami przypomnieć społeczeństwu, że odzyskanie możliwości nabywania ziemi jest to tylko warunkiem do naszej własnej pracy, do naszych świadczeń i naszej ofiarności. Warunki polityczne są tylko formą, ale pozatem wszystko zależy od nas samych, i byłoby hańbą dla nas, gdyby przez naszą własną winę, nasza sprawa nie posuwała się naprzód.

Toteż nadchodząca akcja purimowa ma być sposobnością do poprawy sytuacji, do powiększenia ofiarności i do dostarczenia środków potrzebnych dla wyzwolenia ziemi. W dniu purimowym, który jest „dniem radości i wesela", powinniśmy także dać wyraz naszej radości z powodu uzyskania możliwości nabycia ziemi i łożyć ochoczo na Żydowski Fundusz Narodowy.

Nowa deklaracja rządu angielskiego stworzyła dla nas nowe możliwości, otwarła nowe horoskopy, ale równocześnie nałożyła na nas nowe wielkie możliwości, obarczyła nas wielką odpowiedzialnością wobec przyszłości — spełnijmy więc ten obowiązek podczas akcji purimowej!

Ilu Żydów w Polsce pozbawionych jest źródeł zarobkowania?

Czasopismo „Folkshilf" zamieszcza ciekawe rozważania p. Michała Ninkisa o liczbie pozbawionych wszelkich źródeł zarobkowania Żydów w Polsce i o naglącej konieczności znacznej subwencji państwowej na rzecz pomocy społecznej dla ludności żydowskiej w Polsce. W myśl ustawy z dnia 16 sierpnia 1923 zadaniem opieki społecznej jest zaspokoić z funduszów publicznych niezbędne potrzeby życiowe osób, niemogących się utrzymać z własnych środków lub z własnej pracy. Innem zadaniem opieki społecznej jest zapobieganie zaistnieniu podobnych warunków. Według obliczeń Min. Pracy i O. S.

liczba osób zmuszonych ubiegać się o pomoc społeczną, sięga około 300,000,

prócz bezrobotnych, korzystających z zapomóg z specjalnych funduszów. Na zasiłki dla tej kategorji ludności potrzebna jest, według obliczeń ministerstwa, 60 miljonów zł. rocznie. Budżet państwa na rok 1931/32 przewiduje na opiekę dla dzieci, sierót oraz niezdolnych do pracy

zaledwie 11,197.000 złotych.

Subwencje komunalne również nie wystarczają, wobec czego ciężar utrzymywania tej kategorji ludności w dużej mierze spada na prywatne dobroczynne towarzystwa. Jeśli jednak takie są stosunki ogółu ludności, nie trudno jest wywnioskować, jak ciężką jest niedola zubożałej ludności żydowskiej, która prawie zupełnie nie korzysta z zasiłków państwowych i komunalnych, wobec czego musi ona liczyć wyłącznie na pomoc żydowskich instytucyj filantropijnych.

Autor artykułu wskazuje na istotną cechę żydowskiej struktury zawodowej, która niezmiernie pogarsza sytuację Żydów, zwłaszcza w okresie przesileniowym. Według danych urzędowych na 100 nie-Żydów w miastach jest zaledwie 46 zawodowo-biernych (kobiety i dzieci), podczas gdy na 100 Żydów, zawodowo biernych przypada 67. Z tego wynika, że

każdy zawodowo-czynny Żyd ma na utrzymaniu 2 niezarobkujące osoby,

zaś każdy nie-Żyd jedną tylko osobę. Każdych 100 bezrobotnych nie-Żydów pociąga za sobą jeszcze 96 głodujących, podczas gdy każdych 100 bezrobotnych Żydów pozbawia chleba dodatkowych 195 osób. Nadto ze spisu ludności z 1921 r. widać, że stosunek procentowy „bezrobotnych i osób nieczynnych w żadnym zawodzie" wobec zawodowo czynnych był wśród Żydów dwukrotnie większy niż wśród nie-Żydów. Biorąc pod uwagę, że przytłaczająca większość bezrobotnych Żydów nie może korzystać z zapomóg funduszu dla bezrobocia (gdyż są oni przeważnie zatrudniani w drobnych przedsiębiorstwach, które nie podlegają ustawie o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek bezrobocia), jak również niezwykle ciężką sytuację rzemieślników, chałupników i handlarzy, staje się jasnem, że pauperyzacja ludności żydowskiej postępuje znacznie szybciej naprzód niż wśród ludności nie-żydowskiej.

Opierając się na danych statystycznych, autor artykułu dochodzi do wniosku na podsta-

wie bardzo ostrożnych obliczeń, że prawdopodobna

liczba Żydów bezrobotnych i pozbawionych wszelkich źródeł zarobkowania w dniu 1 stycznia 1931 sięgała 325.900

Ponieważ na każdego zawodowo-czynnego Żyda przypadają dwie osoby zawodowo-bierne wnioskować należy, że we wspomnianym dniu na terenie Polski

przeszło miljon Żydów pozbawionych było możności zarobkowania,

Olbrzymia ta rzesza pozbawionych zarobków i dotkniętych klęską głodową Żydów pozostaje poza nawiasem jakiejkolwiek zorganizowanej opieki państwowej. Państwo wydatkuje na różnego rodzaju zapomogi dla bezrobotnych około 30 miljonów zł. rocznie. Lecz Żydzi z tych funduszów nic nie korzystają. — Jest to niezmierna krzywda, wyrządzona zubożałej ludności żydowskiej. Niepracujące obecnie elementy wykonywały doniosłe funkcje w państwowo-gospodarczym organiźmie i przysłużyły się dodatnio na rzecz państwa w postaci różnych podatków i świadczeń. Jest zatem obowiązkiem państwa zwrócić tym elementom chociażby część ściągniętych z nich podatków. Leży to przedewszystkiem w interesie samego państwa, przyczynia się bowiem przez to do zwalczania kryzysu i naprawienia sytuacji.

Autor artykułu jest zdania, że najbardziej celowem byłoby obrać żydowskie bezprocentowe kasy pożyczkowe za narzędzie przelania tego poparcia na zubożałe masy żydowskie. Kasy te są w posiadaniu aparatu organizacyjnego

w około 750 miastach i miasteczkach.

Kasy bezpośrednio stykają się z dotkniętymi kryzysem i znają potrzeby tych mas.

W tegorocznym budżecie na rzecz tych kas spreliminowano sumę 150,000 zł. Jasnem jest, że taka suma jest błahą wobec nędzy ludności żydowskiej. Pozycja ta winna zatem być znacznie zwiększona.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Swiadectwa przemysłowe II czy III kategorji?

Cios za ciosem spada na najsłabszą warstwę społeczeństwa, na kupiectwo, pogrążone w pesymiźmie tak dalece, iż nawet w przyszłości nie widzi jaśniejszego nad sobą horyzontu. Solą w otwarte rany jest zmuszanie przeciętnych kupców małomiasteczkowych do zamiany swego dotychczasowego świadectwa przemysłowego trzeciej kategorji na kategorję drugą, które to zjawisko ma miejsce obecnie na prowincji. Władza podatkowa zaskoczyła mianowicie wyróżnionych przez siebie kupców przeklasyfikowaniem ich do kadry t. zw. „hurtowników“, zasłaniając się przytem ustawą oczywiście na swój sposób interpretowaną.

W tym jednak wypadku interpretacja Urzędu skarbowego mija się z elementarnemi przepisami ustawy. Objektem niby spornym, a jednak dosyć jasnym jest punkt I. kategorji [illegible] lit. A. części II. taryfy świadectw prz[illegible]h. zaliczający do kategorji drugiej mi[illegible]ni: „Handel detaliczny, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach, zarówno drobnym kupcom, jak i spożywcom“.

Kto zna podstawowe zasady językowe wzgl. gramatyki polskiej, wie, że stopień drugi (comparativ) przymiotnika **określa stosunek przymiotowy danego przedmiotu do innego przedmiotu z nim porównanego.** W danym wypadku, jeśli definicja rozmiaru handlu, podlegającego patentowi kategorji drugiej, mieści się w tzw określeniu przyimkowem, popartem jedynie przymiotnikiem stopnia wyższego: „w mniejszych ilościach“. to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stopniowanie przymiotnika odnosi się bezwarunkowo do przedmiotu również przymiotnikiem tym przed chwilą określonym.

Siłą rzeczy zawracamy więc do zdania, bezpośrednio poprzedzającego odnośny przepis, które to zdanie opisuje rodzaj handlu, przydzielonego do kategorji pierwszej. Jakkolwiek intencja tego przepisu jest bardziej wyraźna, aniżeli w ustępie następnym, ustawa bowiem na tem miejscu oznacza w nawiasie zbycie towarów „partjami“ jako handel hurtowny, to jednak dla bliższego wyjaśnienia tej sprawy, wyszła w swoim czasie nakładem sfer oficjalnych broszura zatytułowana: „Handel hurtowny w świetle ustawy o państwowym podatku przemysłowym“, przez czynniki miarodajne ściśle przestrzegana. W komentarzu tym określone są najdokładniej i niedwuznacznie przedsiębiorstwa handlowe, obowiązane do wykupna świadectw przemysłowych I-szej kategorji. Przykładowo naprowadzone jest tam ilościowo minimum jednorazowej sprzedaży np. 20 q cukru, 10 worków kawy, 10 skrzynek herbaty itd tak że handel nie operujący podobnemi tranzakcjami nie podlega patentowi pierwszej kategorji.

Kategorję drugą nie zaopatrzono dotychczas w żaden rzeczowy komentarz, a pozostawiono ją losowi suchej ustawy. A wiec czytać i rozumieć należy: „Handel detaliczny, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych (oczywiście — niż partjami!) ilościach, zarówno drobnym kupcom, jak i spożywcom“. Otóż gdy przedsiębiorstwo handlowe kategorji pierwszej sprzedaje towary w ilości conajmniej kilkunastu czy kilkudziesięciu pakunków lub. tp. naraz, to według brzmienia danego przepisu ustawowego dla kategorji II-giej wymagana jest sprzedaż towarów oczywiście „w mniejszych ilościach“, zrozumianych w konkretnym wypadku conajmniej za 1 worek, 1 skrzynia, 1 zwój, 100 kg. itp., wszystko jednak w oryginalnem, nieprzeinaczonem opakowaniu.

Natomiast drobniejsza sprzedaż, choćby nawet drobnym kupcom bezwzględnie nie należy do kategorji drugiej.

Z wyrażeń użytych wogóle w całym rozdziale I taryfy świadectw przemysłowych najjaskrawiej przebija się analogiczna intencja ustawodawcy. Chcąc określić sprzedaż pojedynczych coli, ale w oryginalnem opakowaniu, ustawodawca użył nazwę „handel detaliczny czyli sprzedaż w mniejszych ilościach“, zaś w dalszych odstępach i ustępach posługuje się świadomie zwrotami: „drobna sprzedaż“, „handel drobny“, dla podkreślenia właśnie **wyłącznie drobnej sprzedaży rozdrobnionych ilości towarów.** A zatem określenia „sprzedaż w mniejszych ilościach“ a „drobna sprzedaż“ czyli „handel drobny“ mają różne, daleko od siebie odbiegające znaczenia.

W wyniku powyższych rozważań dochodzi się do wniosku, że tak brzmienie, jakoteż intencja ustawy bezwzględnie wykluczają drobną sprzedaż choćby drobnym kupcom rozdrobnionych z oryginalnych coli ilości towarów, z drugiej kategorji.

To rozwiązanie interpretacji zacina się jednak o punkt 1. kategorji trzeciej taryfy świadectw przemysłowych. Atoli wyjście i stąd jest odrazu możliwe, jeśli handel drobiazgowy, sprzedający sporadycznie drobne ilości towarów również drobnym kupcom, uzna się — zresztą całkiem słusznie - za synonim drobnej sprzedaży w definicji ustawowej. Atoli w braku nawet jednomyślnej aprobaty filologicznej dla tej teorji synonimowej, nasza interpretacja nie traci wcale na wartości, sam bowiem fakt niefortunnego ułożenia taryfy świadectw przemysłowych, pozostawiającej drobiazgowy handel o zbycie minimalnych części towarów obok spożywcom, także drobnym kupcom, poza nawiasem i nie objęcie jej żadną z ustanowionych kategoryj, nie daje jeszcze uprawnienia ustawowego do zaawansowania tego rodzaju handlu do kategorji drugiej, z której ustawa go raz wyeliminowała. Pogląd. nie pokrywający się z powyższemi wywodami, nietylko jest sprzeczny z ustawą, ale urąguje ponadto zdrowej logice

Mimoto zgoła inne zapatrywanie wykazuje postępowanie władz podatkowych. W sklepie towarów mieszanych, nawiasem mówiąc pozbawionym charakteru i wyglądu pokoju, a kwalifikującym się raczej do IV-ej kategorji. zjawia się urzędnik skarbowy i spisuje protokół za nabycie świadectwa przemysłowego III-ciej, zamiast II-giej kategorji, a więc rzekomo niewłaściwego, za to, że kupiec dokonywa drobną sprzedaż (1 kg kawy, 1/2 kg. herbaty, 1 kg. cykorji ,1 tuzin pasty. 5 kawałków mydła itp) poza spożywcom. — również drobnym kupcom! Urząd skarbowy, który po 6 latach kartkowania w niezmienionej ustawie zdołał odkryć w niej fragment, dotychczas rzekomo niewykorzystany. chełpi się wprost tym „wynalazkiem“. stosując go wobec podatników z całą bezwzględnością. Miast stosować przyrzeczone ulgi naciśnięto śrubę podatkową właśnie teraz, kiedy złamanego nie czem innem jak ciężarem podatkowym kupca, najlżejszy choćby cios dobić potrafi.

Zważywszy szereg ulg i wyjątków, przy segregacji przedsiębiorstw na kategorje wprowadzonych przez Ministerstwo skarbu, mimowoli nasuwa się przypuszczenie, jakoby to bezpodstawne podwyższenie patentów było odwetem za ogólne zmniejszenie się ilości swiadectw przemysłowych.

Pragnąć należy, by nietylko racjonalny pogląd na poruszoną kwestję został czemprędzej autorytatywnie ustalony, ale też te wszystkie niedomagania obowiązującego dotąd ustawodawstwa podatkowego, zostały w projektowanej nowej jednolitej ordynacji podatkowej należycie uwzględnione.

Ropczyce. N. Hiller.

—o—

Fatalne skutki akcji obniżenia cen

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie Komisji polityki handlowej i eksportu przy Izbie Przemysłowo- Handlowej. Porządek dzienny obejmował sprawę zniżki cen i projekt ustawy o częściowej zmianie taryfy celnej. Sprawa zniżki cen wywołała burzliwą dyskusję, w której brali udział radcy Scherer, prof. Krzyżanowski, Spira, Bünzen, prez. Epstein i Szarski. Wszyscy byli zgodni, że **akcja ta nie ma żadnych widoków usunięcia kryzysu, przeciwnie — daje się zauważyć pogorszenie sytuacji z tego powodu. Publiczność wstrzymuje się z zakupami**, co zaostrza kryzys R. Spira zauważył, że niema mowy obecnie o zyskach detalicznych kupców. Przemysłowcy powinni się troszczyć o uzdrowienie interesów kupieckich, inaczej narażą się na jeszcze większe straty. Tymczasem przemysł daje wysoką premję zbankrutowanym kupcom którzy obecnie za gotówkę kupują, co demoralizuje w konsekwencji kupiectwo, w szczególności branży tekstylnej. Wkońcu uchwalono po tej myśli rezolucję

W Warszawie ceny idą w... górę

W pismach warszawskich czytamy: „Komisja cennikowa dla artykułów mączno- kolonjalnych opracowała nowy cennik tych artykułów w handlu detalicznym. W cenniku tym **podwyższone zostały ceny następujących artykułów:**

Mąki pszennej 50-procentowej z 67 na 70 gr.

mąki pszennej 65-procentowej z 52 do 55 gr, kaszy krakowskiej „maczku" 00 i 000 z zł 1 gr 20 do 1 gr 25. kaszy gryczanej białej — z 80 do 85 gr, łamanej z 65 gr 70 gr. palonej z 90 do 95 gr, palonej i łamanej z 70 do 75 gr Ceny powyższe obliczone są za 1 kg i obowiązują od 25 bm jako najwyższe ceny, jakie wolno pobierać za te artykuły w handlu detalicznym

Ta zwyżka cen świadczy, że tendencja na rynku artykułów spożywczych jest chwiejna Największe tendencje zniżkowe wykazywały ceny wszystkich prawie artykułów w styczniu Czy to był skutek zwiększonego zapotrzebowania pieniędzy na regulacje zobowiązań, czy też i innych czynników, trudno stwierdzić Faktem jest tylko, że obecnie silniejszą jest tendencja zwyżkowa, szczególniej cen hurtowych. Ponieważ zapasy u rolników obecnie znacznie się zmniejszyły, więc przewidywanie silniejszej tendencji zniżkowej wydaje się mało prawdopodobne"

Targi tanieją

W ślad za zniżką cen całego szeregu towarów oraz usług, również i Targi Poznańskie w roku jubileuszowym znacznie obniżyły ceny za stoiska, chcąc w ten sposób przyjść z pomocą życiu gospodarczemu kraju. Dla każdego wystawcy, który brał uprzednio udział w Targach odlicza się od cen zasadniczych 5 proc za każdy udział Stąd wynika, że dla dawniejszych przyjaciół Targów, cena stoiska będzie wynosiła zaledwie połowę cen zasadniczych. Również na otwartem polu cena za miejsce została zniżona o ca 25 proc. — Dla grupujących udziałów całej branży, organizowanych przez Związki, dalsze ulgi są przewidziane Wynika stąd, że ta najtańsza forma sprzedaży stanie się dostępną dla wszystkich

Protesty wekslowe w styczniu br.

Według obliczeń Gł. U. S. zaprotestowano w styczniu br. ogółem 444,225 sztuk weksli na sumę 125,528 tys. zł. (wobec 453,281 sztuk wart 118.257 tys. zł. w grudniu ub. r.), z czego przez władze sądowe 388,188 sztuk na sumę 116,460 tys. zł., a przez urzędy pocztowe 56,037 szt. wart. 9,068 tys. zł. Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w styczniu br. 283 zł., w grudniu ub r. 261, w całym roku 1930-ym 247, a w r. 1929 — 226 zł.

Największą ilość weksli pod względem wartości w złotych zaprotestowano w styczniu br. w woj. centralnych — 263,466 szt wart. 72,898 tys. zł., następnie w zachodnich 52,100 szt. i 22.650 tys. zł., w południowych 60,618 szt. i 16,309 tys zł. i wschodnich 68,032 szt. wartości 13,670 tys. zł.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta, to najwięcej weksli poszło do protestu w Warszawie — 80,316 szt. na sumę 29,198 tys. zł. i w Lodzi — 23,954 szt. wart. 7,214 tys. zł., następnie idą kolejno, biorąc za podstawę wartość weksli (pierwsza cyfra — ilość protestów, druga — suma weksli zaprotestowanych w tys zł.): Poznań 9,818 (5,520), Lwów 11,329 (3,598), Kraków 8,980 (3,421), Wilno 14.428 (3,200), Lublin 8.846 (2,885), Katowice 3,838 (2,438), Kielce 5,562 (2,167), Toruń 2.484 (1.756), Bydgoszcz 3,937 (1,710), Białystok 7,738 (1,314), Łuck 3.624 (1.264). Sosnowiec 4,234 (995), Częstochowa 4.554 (876) itd. Przeciętna suma weksla zaprot. największa była w Toruniu — 707 zł. i Katowicach — 635 zł., najmniejsza w Brześciu n/Bugiem — 165 zł. i Zawierciu — 169 zł.

Zadłużenie i wierzytelność Polski wobec zagranicy

Główny Urząd Statystyczny podaje dokładne cyfry, dotyczące stanu zadłużenia i wierzytelności Polski wobec zagranicy na dzień 31. XII. 1929 r. Według tych danych zagraniczne zadłużenie Polski wynosiło ogółem złotych 10.328 milj. zł., z czego na Niemcy przypada 1.213 milj., Francję 1,560 milj. W. Brytanję 940 milj. Włochy 227 milj., Szwajcarję 113 milj. Belgję 431 milj., Holandję 318 mil.. Szwecję 266 milj., Czechosłowację 174 milj., Austrję 378 milj., a na Stany Zjednoczone 3,692 milj. zł

Z ogólnego zadłużenia, wynoszącego, jak wyżej wspomnieliśmy, 10.328 milj. zł przypada (w miljonach złotych) na: długi państwa i samorządów 4.007. obligacje i listy zastawne prywatne 326, kapitały zaangażowane w przedsiębiorstwach polskich 2.037. kapitały przedsiębiorstw zagranicznych wPolsce 656, kredyty gotówkowe przedsiębiorstw polskich 1.385, zobowiązania bankowe 676 kredyty z tytułu handlu zagranicznego 1,152 z innych tytułów 89.

Wierzytelność Polski wobec zagranicy wynosiła 1.484 milj. zł., w tem (milj zł.) wobec: Niemiec 219, Francji 34, W Brytanji 268. Włoch 5, Szwajcarji 58. Belgji 15. Holandji 22. Szwecji 19. Czechosłowacji 37. Austrji 31. Stanów Zjednoczonych 339 Z ogólnego stanu wierzytelności przypada (w milj. zł.) na: kapitały polskie zaangażowane w przedsiębiorstwach zagranicznych 52. wierzytelności przeds. polsk. 199, wierz. bankowe wraz z B. Polskim 714, kredyty z tyt. handlu zagranicznego 375, z innych tyt. 144.

Zgłaszać pretensje waloryzacyjne w Niemczech!

Przypominamy ponownie, że niemiecka ustawa z 18 lipca 1930 r (Dz ust. nr 1, str 305) przepisuje zgłaszanie wniosków o przeprowadzeniu waloryzacji praw rzeczowych (hipotek i długów gruntowych, oraz ciężarów realnych) w prekluzyjnym terminie do końca marca br. W razie zgłoszenia w powyższym terminie, zostaje prawo zwaloryzowane i wpisane w stopniu hipotecznym, należnym według niemieckich ustaw waloryzacyjnych. W wypadku przeciwnym odnośne prawo rzeczowe gaśnie i zostaje z urzędu wykreślone. Na wniosek wierzyciela może ono wprawdzie być z powrotem wpisane, ejdnak już nie w pierwszym tylko w stojącym do dyspozycji najniższym stopniu hipotecznym Wobec stanu zadłużenia nieruchomości i zniżkowej tendencji ich cen, niezgłaszanie wniosku o dokonanie waloryzacji w przepisanym terminie, pozbawia wierzyciela, praktycznie biorąc, i hipotecznego zabezpieczenia.

———o———

12 MILJ. ZŁ CZYSTEGO ZYSKU WYKAŻE BANK GOSP KRAJ. ZA 1930 R. W pierwszych dniach marca odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa dra Romana Góreckiego. Na posiedzeniu tem Rada rozpatrzy sprawozdanie i bilans Banku za rok operacyjny 1930 wraz z rachunkiem zysków i strat. Jak słychać, czysty zysk Banku wyniesie prawie 12 miljonów złotych, wobec 12.700 tys. zł w roku 1929.

REWIZJA WSKAŹNIKA CEN DETALICZNYCH PRZEZ GŁ. URZĄD STATYSTYCZNY W dniu 6 marca br odbędzie się w Głównym Urzędzie Statystycznym druga konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych, poświęcona dalszemu omówieniu sprawy zbierania materjałów o cenach detalicznych oraz rewizji obliczanego przez Urząd Statystyczny wskaźnika cen detalicznych. Bezpośrednio po tej konferencji zostanie zwołana podkomisja, która zajmie się rozpatrzeniem przygotowanych przez Główny Urząd Statystyczny materjałów w sprawie reformy wskaźnika kosztów utrzymania.

O PRZYSPIESZENIE ZAŁATWIANIA PODAŃ ELEKTRYFIKACYJNYCH. Sfery zainteresowane skarżą się, że okres czasu od chwili złożenia podania elektryfikacyjnego, do chwili otrzymania ostatecznej decyzji jest zbyt długi i trwa nieraz całe lata. Petent potrafi prędzej wybudować sieć elektryczną lub cały zakład, niż otrzymać koncesję albo formalne tylko zezwolenie budowlane. Brak obowiązujących terminów co do załatwiania podań pociąga za sobą trudności w przygotowaniu na czas planu finansowo- gospodarczego dla rozpoczęcia i prowadzenia robót. Inne dziedziny przemysłu znalazły w tej sprawie oparcie w przepisach prawa przemysłowego, przemysł elektryfikacyjny zaś wyjęty z pod działania ustawy przemysłowej, uzależniony jest od dowolnego postępowania administracji państwowej.

Statystyka zgrozy

50,000 samobójstw przypada rocznie na Europę.

Jeśli potrzebny jest jeszcze dokument, który by był najwymowniejszą ilustracją rozpaczliwego wprost położenia Europy, to tego dokumentu dostarczyło biuro statystyczne przy Lidze Narodów. Okazuje się, że rocznie 50,000 Europejczyków popełnia samobójstwo. Rekord pod tym względem mają Węgry i Czechosłowacja, w których to krajach na 100,000 mieszkańców przypada 26 samobójców. Austrja figuruje z 22, Francja z 17 samobójcami na 100.000 mieszkańców, Niemcy zaś wykazują 23 samobójców.

Statystyka Ligi Narodów wskazuje dalej na to, że było rzeczą niemożliwą zebrać dane w tej sprawie tyczące się Azji. Najprawdopodobniej cyfra samobójców w Azji jest znacznie wyższa od cyfry przypadającej na Europę W r. 1927 panowała w Chinach prawdziwa epidemja samobójstw Pewnego razu rzucali się tam ludzie do krateru jakiegoś wulkanu, tak że władze musiały wulkan otoczyć bardzo wysokim drutem kolczastym.

Opinja Żabotyńskiego o Liście MacDonalda

Wł. Żabotyński ogłasza na łamach „Hajntu" artykuł, poświęcony Listowi Mac Donalda do prof. Weizmanna. Autor zaznacza na wstępie, że powinien się właściwie radować z powodu zwycięstwa metod „rewizjonistycznych", któremi kierownictwo sjonistyczne kierowało się przy prowadzeniu dotychczasowych rokowań. Przechodząc do oceny samego dokumentu, wylicza Żabotyński następujące jego dodatnie punkty: a) cały ton dokumentu jest przychylny, b) sytuacja ekonomiczna Palestyny, od której rzekomo zależna jest imigracja, nie jest uważana za „skrystalizowaną" c) zanim przydzieli się grunta Żydom, zaopatrzy się tylko tych Arabów, którzy stracili swoje dzierżawy z powodu zakupna ziemi przez Żydów, a więc nie wszystkich małorolnych Arabów, d) przyrzeka się zbadać nieuprawne grunty w Palestynie, celem stwierdzenia, czy nadają się one do uprawy roli, e) przy wydawaniu certyfikatów dla żydowskich robotników w żydowskich przedsiębiorstwach będzie brana pod uwagę tylko sytuacja na żydowskim rynku pracy, f) przy rozdzielaniu prac publicznych weźmie się pod uwagę (słowo „proporcjonalne" byłoby tutaj lepszem, a jednak niema go) procent podatków żydowskich, g) fellachowie mieszkający w okręgach górskich nie otrzymają, chyba w wypadkach nadzwyczajnych, żadnej ziemi.

Oczywiście wszystko to zależne jest od interpretacji tzn. od dobrej woli interpretantów, a więc od biurokracji w Londynie i Jerozolimie. Na papierze atoli tendencja jest pomyślna.

Przechodząc do ujemnych stron listu, wskazuje Żabotyński na a) uwarunkowanie pełnego rozwiązania problemu od porozumienia arabsko-żydowskiego. Znaczy to, pisze Żabotyński, że jak długo Arabowie nie zechcą się zgodzić na sjonizm (a tego nie chcą i nie będą chcieć), rząd zezwoli nam tylko na to, przeciwko czemu Arabowie nie będą silnie protestować; b) drugim ujemnym punktem jest zapowiedź, że rząd nie może pominąć oddziaływania, jakie wywrze imigracja i kolonizacja żydowska na sytuację ekonomiczną nieżydowskiej ludności. W tym punkcie ejst wiele miejsca dla interpretacji. Pamiętam, pisze Żabotyński, że w Tel Awiwie stworzono raz fabrykę — powiedzmy — mydła i proszono rząd o ułatwienie w sprawie przywozu maszyn. Na to powiedział pewien wyższy urzędnik: „Przy pomocy maszyn będziecie produkować lepsze i tańsze mydło, niż mydło arabskie, a Arabowie w Nablus stracą nabywców". Kto zna Palestynę i tamtejszych urzędników angielskich, nie powie, że to jest wyjątek. Słyszeliśmy już i o także o pomarańczach, będziemy to słyszeli o tytoniu i o czem tylko chcecie; c) zakupno gruntów będzie kontrolowane, przyczem wysokiemu komisarzowi przyznano prawo veta; d) kontrola nad imigracją żydowską pozostaje w rękach rządu. To nie wymaga nawet komentarzy! e) praca żydowska w przedsiębiorstwach żydowskich jest zagwarantowana, atoli jeśli przez tę zasadę Arabowie stracą pracę, musi rząd wziąć to pod uwagę. Znaczy to, że jeśli żydowscy koloniści zgodzą się na używanie robotników żydowskich, będzie to oznaczało, że dotychczasowi robotnicy arabscy stracą pracę. A wówczas otrzymamy mniej certyfikatów dla nowych emigrantów.

Dodatnie punkty zależą całkowicie od interepretacji, tzn. od nastroju biurokracji, ujemne zaś punkty są złe bez żadnej interpretacji. List Mac Donalda stanowi pozatem jeszcze niebezpieczny precedens, zresztą nie pierwszy. W tym atoli wypadku powtarza się ów precedens ze szczególnym cynizmem. Precedens polega na tem, że pozostaje nadal Biała Księga i że pozostaje w mocy także list Mac Donalda. Komentowano już wielokrotnie ten fakt, ale zdaje się, że nie ujęto go należycie, zwłaszcza w świetle oświadczenia Mac Donalda, że Biała Księga pozostanie dominującym dokumentem i że interpretacja premjera nie będzie posiadała takiego wysokiego stopnia jak Biała Księga, oraz w świetle depeszy Passfielda do Chancellora, że po liście Mac Donalda polityka rządu pozostaje niezmieniona.

Więcej od wszystkich ujemnych wypadków cierpieliśmy w Palestynie z powodu „interpretacyj". Deklaracja Balfoura i mandat są całkowicie pomyślne atoli administracja i rząd przyczepiły się do każdego słowa w tych dokumentach, by interpretować ich treść w niepożyteczny dla nas sposób. Dlatego naszym obowiązkiem było żądać, by zwyczaj kręcenia i przekręcania nareszcie skończył się. Jeśli jest potrzebna interpretacja, to niechaj będzie jedna jedyna interpretacja. Jeśli rząd chce przesłać obecnie pomyślne dla nas instrukcje, to niech w tych instrukcjach będzie czarno na białem postanowione, że znosi się wszelkie poprzednie instrukcje, tzn. i Białą Księgę z roku 1922 i Białą Księgę z roku 1930. Każdy uczciwy człowiek wie, że nie wolno urzędnikowi dawać trzech rozmaitych instrukcyj, z których każda jest pełna sprzeczności wobec innych. Pozostawić w mocy takie trzy interpretacje, to znaczy zawracać urzędnikowi głowę. Znaczy to ponadto, dać mu nietylko prawo, lecz także pobudkę do wyszukania wśród tych trzech instrukcyj tego rozdziału, który odpowiada jego nastrojowi w każdym poszczególnym wypadku.

Jest to szczególnie ważne w stosunku do Anglików, albowiem okazali się oni wspaniałymi pilpulistami.

Atoli jeszcze gorzej wygląda etyczna strona dokumentu Mac Donalda: napisać pomyślną interpretację do zupełnie niepomyślnej księgi a przytem określić, że pozostaje w mocy niepomyślna księga, to znaczy już oświadczyć wszem wobec, że „tak" nie jest „tak" a „nie" nie jest „nie", że w ogólności przyrzeczenia nie są przyrzeczeniami, że można wszystko przekręcić, jak się chce i nie należy się wcale tem wstydzić. Jeśli dziś można Passfielda wyraźne „nie" przekręcić na rzekome „tak" a przytem stwierdzić, że „nie" pozostaje świeże, zdrowe i „dominujące", to gdzież posiadamy gwarancję, że jutro nie będzie się nam komentowało listu Mac Donalda jako dokumentu antysjonistycznego.

Żabotyński kończy: Razu pewnego w sali posiedzeń parlamentu francuskiego rzucono bombę, a przewodniczący parlamentu zawołał wówczas: Posiedzenie trwa dalej. Obecnie rzucono nie bombę, lecz może coś gorszego: bukiet kwiatów, z którego rozchodzi się woń szkodliwa dla zdrowia. Trzeba więc mieć odwagę i zrozumieć: walka toczy się dalej!

———o———

Zbrodnicza agitacja antysemicka w Niemczech

Berlin (ŻAT.) Jak już donieśliśmy, Rada naczelna stronnictwa narodowo-socjalistyczne go uchwaliła na swej ostatniej sesji w Monachjum zaostrzyć propagandę antysemicką. Posunięcie to zasłonić ma porażkę hitlerowców, która zmusiła ich do opuszczenia Reichstagu. Uchwała sesji w Monachjum jest już obecnie w całej rozciągłości wykonywana przez prasę hitlerowską. Wychodzący w Monachjum centralny organ Hitlera „Der Voelkischer Beobachter" zapełnia codziennie kilka stron zbrodniczą propagandą antysemicką. W jednym numerze tego pisma z dnia 24 bm. znajdują się następujące sążniste artykuły: „Czerwone bandy mordercze na żołdzie Judasza", „Lekarze-Żydzi zawodowo uprawiają spędzanie płodu", „Stan lekarski a kwestja ras", „Scena na usługach żydostwa", „Żydowski handel trupami", „Cele młodzieży żydowskiej", „6—7 miljonów Żydów w Stanach Zjednoczonych", „67% wszystkich Żydów — handlarzami", „Żyd—zdrajca z przed stu laty w Kolonji", „Żydzi za czasów Napoleona".

W jednym z tych artykułów „żydoznawca" hitlerowski opowiada, że Żydzi dlatego występują przeciwko karze śmierci, gdyż ich rytuał zabrania, aby nieczyste, tzn. nieżydowskie ręce tknęły się zwlok Żyda. Ten oto przepis swego „Szulchan Aruch" Żydzi obłudnie maskują motywami miłości bliźniego. „A uczeni aryjscy dają się wziąć na lep i występują w charakterze rzeczników żądań żydowskich".

DZIEŃ POLITYCZNY

Polski komitet obrony pokoju

Z inicjatywy znanego publicysty i pisarza politycznego francuskiego p. Andre Cheradame, odbyło się w Warszawie onegdaj zebranie organizacyjne polskiego **Komitetu Obrony Pokoju przez poszanowanie traktatów**. W zebraniu wzięli udział wybitni przedstawiciele kół politycznych i naukowych stolicy. Pana Cheradame powitał były wicemarszałek Sejmu **Jan Dębski**. Po wyborze na przewodniczącego **prof. Dembińskiego** zabrał głos p. Andre Cheradame który scharakteryzował obecną sytuację polityczną która zdaniem jego, kryje w sobie niezwykle niebezpieczne możliwości, **zagrażające** pokojowi europejskiemu. **Propaganda ta ma** źródło swe przedewszystkiem **w zorganizowanej** opinji publicznej Niemiec, **nie znajduje** zaś należytego oporu w innych państwach głównie z powodu braku organizacji ich opinji publicznych w obronie pokoju. **Za najprostszy** środek do realizacji takiej obrony pokoju **przez** poszanowanie istniejących **traktatów i przeciwstawienie się tendencjom, dążącym do zburzenia** obecnego status quo **w Europie, uważa** p. Cheradame utworzenie w państwach **zainteresowanych specjalnych komitetów z udziałem przedstawicieli wszystkich kierunków politycznych.** Komitety te będą odźwierciedlały poglądy całego społeczeństwa danego państwa w tej dziedzinie. W tym celu przedsięwziął p. Andre Cheradame podróż do szeregu państw, zwiazanych wspólnym interesem obrony **istniejącego** status quo w Europie, organizując tego rodzaju komitety.

W chwili obecnej istnieją one już **we Francji, Jugosławji i Rumunji.** Po przemówieniu p. Cheradame, wywiązała się krótka dyskusja, w czasie której podnoszono wielkie długoletnie zasługi polityczne p. Cheradame'a i rzadką jego umiejętność trafnej oceny sytuacji międzynarodowej. Następnie przyjęto rezolucję postanawiającą utworzenie polskiego komitetu obrony pokoju przez poszanowanie traktatów. Przesyłając pozdrowienie istniejącym już komitetom w innych państwach, zebrani stwierdzają w rezolucji powszechną wolę całego społeczeństwa polskiego obrony pokoju, opartego na obecnem europejskiem status quo. Wyłoniony został tymczasowy wydział wykonawczy, który opracuje statut komitetu na wzór statutów komitetów już isniejących i przeprowadzi wszystkie prace przygotowawcze do czasu wyboru stałego zarządu.

W skład wydziału wykonawczego weszli: pp. prof. Dembiński, senator Rostworowski, b. minister spraw zagranicznych Wasilewski, b. senator Koskowski, p. Trzciński, b. wicemarszałek Dębski i mecenas Łypacewicz.

Likwidacja „Przedświtu"

Onegdaj przestał wychodzić w Warszawie organ dawnej Frakcji Rewolucyjnej PPS., obecnie BBS., dziennik „Przedświt". Zdaniem prasy opozycyjnej, oznacza to dowód zupełnej likwidacji BBS.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Krosna

(Kor. wł.) Z inicjatywy Kom. Lok. Org. Sjońskiej powstał niedawno w naszem mieście klub sjonistyczny. Od nowopowstałej placówki narodowej oczekujemy zwiększonej aktywności na wszystkich polach pracy sjońskiej, która leży zupełnie odłogiem. Sanacji wymaga przedewszystkiem zupełnie zaniedbana dziedzina kulturalna Szkółka hebrajska, której utrzymaniem obarczono jedynie młodzież, faktycznie nie istnieje, a jeśli odbywają się jeszcze kursa hebrajskie, to jest to tylko dowodem wielkiego poświęcenia samego nauczyciela. Napiętnowania godnym jest również brak jakiejkolwiek opieki nad młodzieżą. Pewną opieszałość można też zauważyć ze strony wielu towarzyszy w stosunku do funduszów palestyńskich. **Czas najwyższy pomyśleć o budowie Domu Żydowskiego, który staje się nieodzowną koniecznością.**

Gościnny występ reprezentacyjnego teatru Dawida Hermana z „Rasą" Fabriciusa w „Sokole" wypadł imponująco pod każdym względem. — Miłą niespodziankę sprawiła również „Chałastra".

Okropny wypadek zdarzył się dn. 26 bm. w śródmieściu. Gdy zajęta u Dra Rosenbluma, służąca M. Serafin, udała się ze świecą do piwnicy, nastąpił silny wybuch, po którym stanęła cała w ogniu. Mimo to potrafiła jeszcze wbiec do mieszkania chlebodawców w palących się szatach i tylko, dzięki niezwykłej przytomności umysłu policjanta miejskiego Józefa Kopacza została żywa ta pochodnia ocalona od niechybnej śmierci. Strasznie poparzoną odwiózł policjant do szpitala powszechnego i są nadzieje utrzymania ofiary przy życiu. Przypuszczają, że w studni, mieszczącej się w piwnicy, nagromadziły się gazy, które na skutek światła eksplodowały.

Z ULANOWA n/S.

(Kor. wł.) Założona niedawno w naszem mieście org. „Hanoar Haiwri" rozwija się bardzo pomyślnie. Wykazuje ona dużo zainteresowania dla pracy sjońskiej, rozwija cichą pracę, kulturalno-wychowawczą i hebraizację. Pracuje też intenzywnie na rzecz Ż. F. N. a szczególnie zasłużyła się przy akcji szeklowej. Ostatnio odwiedzał tutejsze gniazdo kierownik galilu jarosławskiego br. Józef Zielinkowski, którego pobyt, przyczyni się niezawodnie do dalszego rozwoju gniazda. Starsi sjoniści powinni aktywniej zająć się młodzieżą.

———o———

P. PIŁSUDSKA NIE WYJEŻDŻA NA MADERĘ

Ze źródeł oficjalnych zaprzeczają starowczo pogłosce, jakoby małżonka marsz. Piłsudskiego miała się udać na Maderę.

POSIEDZENIE RADY PARTYJNEJ MIZRACHI

W dniu 1 marca odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Partyjnej Mizrachi w Polsce. Porządek dzienny obejmuje sytuację polityczną w sjonizmie, wybory do gmin, zwołanie szóstego zjazdu Mizrachi i inne aktualne sprawy

WYJAZD 110 CHALUCÓW DO PALESTYNY

Onegdaj wyjechało z Warszawy 110 chalców z b. Kongresówki do Palestyny Pociąg odjeżdżał o godz. 3 nad ranem, a jednak kilka tysięcy osób odprowadziło chaluców. Chalucim jechali przez Wiedeń i Trjest.

ZGON NAJSTARSZEGO RABINA NA WOŁYNIU

W Klewaniu na Wołyniu zmarł w 105 roku życia b. miejscowy rabin Szalom Wolfgang.

4 WSPANIAŁE DOMY ROBOTNICZE W WARSZAWIE.

Na wiosnę rozpocznie się w Warszawie budowa 4 wielkich domów mieszkalnych z funduszów zakładu ubezpieczeń społecznych

Domy te wysokości 4 pięter wzniesione będą na placu przy rogu ulic Bema i Ludwiki. Staną one w odległości 25 m jeden od drugiego i składać się będą z mieszkań 2-izbowych, przeznaczonych dla robotników. Pomimo, że będą to małe mieszkania, przewiduje się zaopatrzenie każdego piętra w wanny, urządzenie pralni w piwnicy i rozplanowanie ogródków, okalających projektowane domy.

ECHA TRAGICZNEGO ZABÓJSTWA BŁP. RUTSTEINA

Przed dwoma laty głośny był w Wilnie wypadek zabójstwa kupca leśnego, Rutsteina, zabitego przez pomyłkę na ul. Słowackiego przez funkcjonarjusza policji śledczej, Feliksa Turkowskiego. W sądzie okręgowym Turkowski został uniewinniony, gdyż sąd dał mu wiarę, że oddał strzał przez pomyłkę, sądząc, że ma do czynienia z kolporterem odezw komunistycznych. Na skutek sprzeciwu prokuratora, sprawa oparła się o sąd apelacyjny, który onegdaj skazał Rutkowskiego na rok twierdzy, przysądzając jednocześnie powództwa cywilne w wysokości 500 złotych.

Ajent Turkowski bronił się tem, iż sądził, że ma przed sobą kolportera odezw komunistycznych, którego usiłował zatrzymać. Rutstein zaś widząc przed sobą nieznajomego sobie osobnika w cywilnem ubraniu i przypuszczając, że ten chce go obrabować, począł uciekać. W trakcie ucieczki padły strzały i jedna z kul zabiła Rutsteina.

ECHA ZABÓJSTWA B. P. CENTNERSZWERA.

Z Warszawy donoszą: Od wyroku uniewinniającego braci Pystków, Stańczyka i Peciakówny od zarzutu zabójstwa bankiera b. p. Centnerszwera — wice-prok. Bacciarelli złożył obszerną skargę apelacyjną. Kwestjonując wiarogodność kilkudziesięciu świadków — alibistów, prokurator wnosi o przesłuchanie kilkunastu świadków, z kom. Stabholcem na czele.

Do skargi załączone zostały trzy protokuły przesłuchania więźniów, którzy mają ustalić, iż Mieczysław Pystka przyznał się im w więzieniu do udziału w morderstwie, a następnie później odwołał. Mówił również, że brata jego bito.

Obrońca adw. Wilhelm Ostrowski domaga się zbadania wszystkich świadków, oraz załączenia do sprawy aktów dochodzenia w sprawie przeciwko kom. Stabholcowi i trzem wywiadowcom, których ukaranie zawnioskowane zostało jeszcze na przewodzie w sądzie I instancji

Rozprawa, która budzi niezwykłe zainteresowanie szerokiego ogółu, w sądzie apelacyjnym odbędzie się dopiero w drugiej połowie kwietnia.

TRAGIKOMICZNA HISTORJA.

Tragikomiczne wydarzenie miało miejsce w Rydułtowach (G. Śląsk). 36-letnia żona górnika Mastka, mając młodego przyjaciela, postanowiła zgładzić zawadzającego jej męża przy pomocy trucizny, którą nabyła w tamtejszej aptece. Przewidujący cel nabycia trucizny aptekarz dał zbrodniczej kobiecie zamiast trucizny niewinny środek na pobudzenie apetytu, ostrzegając zarazem Mastka o zamysłach żony. Mastek po powrocie z pracy i spożyciu wieczerzy zręcznie symulował, jakoby uległ otruciu i poniósł śmierć. Na tę chwilę czekała niewierna niewiasta, przywołując czekającego kochanka. W kulminacyjnym punkcie układania horoskopów na przyszłość „zmartwychwstał" nagle uśmiercony mąż i sprawił tęgie lanie swemu niedoszłemu następcy, który z trudem ocalił życie uciekając przez okno. Gorzej skończyło się z małżonką Mastka, którą w ciężkim stanie przewieziono do szpitala

WIELKIE NADUŻYCIA NAFTOWE

„Chwila" donosi z Drohobycza, że afera naftowa zatacza coraz szersze kręgi. Dziennik dowiaduje się, że kradzież ropy z rurociągu uprawiała nietylko kopalnia „Maryna", lecz również i inne Obecnie ujawniono, że kopalnia „Nadzieja", będąca własnością jednego ze znanych przemysłowców który zdołał zbiec zagranicę, dopuszczała się tych samych sprzeniewierzeń. Władze aresztowały szwagra właściciela, który był kierownikiem kopalni.

18 SKRZYŃ SZTUCZNEGO JEDWABIU SKRADZIONO W ŁODZI.

Z Łodzi donoszą: Onegdaj nadszedł na stację Łódź Kaliska wagon sztucznego jedwabiu dla firmy "Textil- Union", wysłany przez fabrykę Chodaków.

Przewiezieniem transportu ze stacji do składów firmy zajął się dom spedycyjny Chołodenki. Wysłane na dworzec platformy firmy Chołodenki nie zdołały zabrać całego transportu, postanowiono więc po odwiezieniu głównej części przesyłki przysłać na dworzec ponownie dwie platformy, aby zabrać pozostałe 18 skrzyń.

W kilkanaście minut po odejściu platform przybyły na stację dwa wozy, na które załadowano zostałe 18 skrzyń jedwabiu. Zaledwie wozy odjechały, gdy nadjechały platformy Chołodenki. Okazało się, że 18 skrzyń wartości kilkunastu tysięcy dolarów dostało się na niewłaściwe wozy.

Zawiadomiona natychmiast policja wszczęła dochodzenie, przyczem stwierdzono, że jedwab został przez złodziei wywieziony z Łodzi. Aresztowano 11 osób, za wozami z jedwabiem wysłano samochód policyjny

Z SALI SĄDOWEJ.

Regulamin służbowy Kas Chorych nie może być unieważniony przez Okr. Urząd Ubezpieczeń

Unieważnienie przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń regulaminu służbowego dla urzędników nie ma żadnego wpływu na poprzednio nabyte prawa urzędników.

W sporze Marji W., byłej likwidatorki Powiatowej Kasy Chorych w Brzozowie, powódki zastąpionej przez adwokata Dra Seelenfreunda, przeciw Powiatowej Kasie Chorych w Brzozowie, pozwanej zastąpionej przez adwokata Dra Leona Peipera, o 1828 zł. 86 gr. Sąd Najwyższy Izba III. cywilna decyzją z dnia 23 grudnia 1930 Nr. III. 1. Rw. 1671/30/1 nie uwzględnił rewizji pozwanej Kasy.

Marja W., była likwidatorka pozwanej Kasy, zachorowała. Po trzech miesiącach choroby zwolniła ją Kasa ze służby, opierając się na przepisie art. 32 b rozporządzenia Prezydenta Rzp. P. z 16. marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych. Powódka żądała zapłaty za dalszych 9 miesięcy twierdząc, że wedle regulaminu służbowego wypowiedzenie posady stałemu urzędnikowi z powodu choroby może nastąpić dopiero po rocznem trwaniu choroby.

W czasie choroby powódki Okręgowy Urząd Ubezpieczeń unieważnił regulamin służbowy.

Sąd grodzki w Brzozowie i Sąd okręgowy w Sanoku dały miejsce żądaniu skargi, a **Sąd Najwyższy zatwierdził te wyroki**, pomiędzy innemi z następujących powodów:

„Powódka całkiem słusznie oparła swe żądanie na § 45 regulaminu służbowego z d. 11/2 1923 r., gdyż regulamin ten został wyraźnie powołany w piśmie Kasy Chorych z dn. 18/6 1924, zawiadamiającem powódkę o zamianowaniu jej stałą likwidatorką Kasy, stanowi zatem istotną część prawnoprywatnej umowy najmu usług. **Unieważnienie tego regulaminu służbowego dla urzędników przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie w dniu 14. 6. 1929 r. nie ma żadnego wpływu na prawa powódki poprzednio nabyte**, zwłaszcza że regulamin dla urzędników w myśl art. 60 i 73 V ustawy z d. 19/5 1920 poz. 272 D. U. nie podlega potwierdzeniu przez Urząd Ubezp. (podlega tylko regulamin dla chorych). Powołane przepisy rozróżniają też bardzo dokładnie „Statut Kasy" od „regulaminu służbowego dla urzędników"

ECHA ARESZTOWANIA KANDYDATKI NA POSŁA

Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Helenie Januszowej działaczce PPS, kandydatce listy Nr. 7 przy wyborach do Sejmu, oskarżonej o to, że na zgromadzeniu przedwyborczem dnia 19 października 1930 znieważyła rząd i ministrów, dalej, że wzywała robotnice do nieposłuszeństwa wobec dyrekcji fabryki tytoniu, wreszcie, że wzywała robotnice do pobicia robotnika Bielenia poza fabryką. Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora i obrońcy adw. dra Rosenzweiga, sąd wydał **wyrok uwalniający Januszową od dwóch pierwszych zarzutów**, natomiast zasądzający Januszową za przekroczenie z par. 9, 411 uk. za namawianie robotnic do pobicia Bielenia poza fabryką — na 7 dni aresztu, którą-to karę uznał za umorzoną aresztem śledczym, gdyż Januszowa siedziała 19 dni w areszcie śledczym.

W motywach wyroku sędzia podniósł, że uwolnił Januszową od pierwszych dwóch zarzutów z powodu sprzecznych zeznań wywiadowców policji co do treści przemówienia Januszowej. Oskarżyciel publ. i obrońca adw. dr. Rosenzweig zapowiedzieli odwołanie od wyroku.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV. WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 4

Henrietta Szold

Kto widział, czytał, lub conajmniej słyszał co czyni „Hadassa“ w Erec, kto zdaje sobie sprawę z tego, co czyni Hadassa dla Palestyny — i ile trzeba wysiłku, aby tak potężną instytucję stworzyć — ten potrafi ocenić w całej pełni niezmierzoną zasługę Henrietty Szold, ten zrozumie wielką radość, z jaką żydostwo całego świata obchodzi 70-ciolecie urodzin swej umiłowanej działaczki.

Henrietta Szold, córka rabina, pochodzącego z Węgier, urodziła się w Ameryce w r. 1860 w Baltimore, gdzie zajmował jej ojciec bardzo poważne stanowisko. Wychowana bardzo starannie w tradycyjnym żydowskim domu, posiadała obok dużego ogólnego wykształcenia ukończone seminarjum rabinistyczne. Od wczesnej młodości samodzielna, pracowała przez całe życie dla Żydostwa. Początkowo była redaktorką i tłómaczką żydowskiego wydawnictwa, które miało na celu popularyzowanie w języku angielskim znajomości żydostwa. Potem była też honorową sekretarką organizacji sjońskiej w Ameryce i zorganizowała drobną grupę dziewcząt, zawiązek organizacji Hadassy. Praca tej grupy miała charakter samokształceniowy, członkiń było niewiele i dopiero od roku 1911 rozpoczyna się właściwa linja Hadassy, tej Hadassy, którą dziś znamy. Przełomowa ta data łączy się z wycieczką p. Szold do Palestyny podczas której uświadomiła sobie pełna zapału, ale bardzo realnie myśląca działaczka, że nie wystarczy pracować połowicznie, że trzeba wziąć na swą odpowiedzialność pewien dział pracy i całkowicie ją wykonać. Za taką najważniejszą placówkę i najodpowiedniejszą dla pracy kobiet uważała sprawę zdrowotności Palestyny. Nie należy bowiem zapominać, że rząd turecki o sprawy sanitarne zupełnie nie dbał i pod tym względem panowały tam rzeczywiście rozpaczliwe stosunki. Z całą więc konsekwencją i zaciekłością zabrała się do zrealizowania swego planu przy pomocy kobiet amerykańskich, które zdobyła dla idei sjońskiej. W pierwszym rzędzie stworzyła grupę doświadczonych organizatorek, propagandystek, administratorek, mówczyń, publicystek, wychowawczyń i sekretarek, by poprowadzić rozwijającą się z dnia na dzień organizację i rosnące z nią zadania wykonać. — Przy pomocy tej armji zaktywizowanych kobiet, mogła już z łatwością przystąpić do wykonania wytyczonego sobie celu. — Dziś liczy Hadassa w Ameryce 55,000 członków w 36 okręgach i stworzyła w ostatnich 15-stu latach w Palestynie wspaniałe szpitale, lecznictwo szkolne, zwalczanie trachomy, stacje dla matek i niemowląt, szkoły dla pielęgniarek itd. a z wszystkich tych instytucyj korzystają zarówno Żydzi jak i Arabowie. Od roku 1919 przeniosła się p. Szold na stałe do Palestyny, choć właściwie zmuszona była w dalszym ciągu lawirować między Palestyną a Ameryką dla zdobycia coraz to nowych funduszów. Pozatem udało się p. Szold zainteresować szeregi dziewcząt w Ameryce także dla spraw szkolnictwa w Palestynie i jako przedstawicielka obu tych resortów: zdrowia i szkolnictwa, objęła stanowisko członka egzekutywy sjoń. światowej, z której ustąpiła dopiero w r. 1930 po reorganizacji egzekutywy sjońskiej na agencję żydowską. — Tak więc Henrietta Szold stała się matką jiszuwu palest., dbającą pieczołowicie o naszych najlepszych, którzy bez namysłu wyruszyli do Erec, pracowali wśród bagien i kto wie czy bez jej pomocy znieśliby trudy pracy pionierskiej. Cześć wielkiej działaczce, oby długo jeszcze mogła służyć pracy, która jej całe życie przyświecała — pracy dla dobra narodu. G.

Kronika świata kobiecego

Przeciw zakazowi pracy nocnej kobiet. Odnośnie do zamiaru międzynarodowego biura pracy, by zrewidować zakaz pracy nocnej kobiet, zwrócił się niemiecki oddział „Open door Internationale“ do ministra spraw zewnętrznych i zażądał wysłania tego rodzaju instrukcyj, któreby przeszkodziły wszelkiemu połowicznemu załatwieniu sprawy (jak chce rząd angielski, szwedzki, belgijski). O. D. I. żąda bezwzględnego zniesienia zakazu nocnej pracy kobiet, który w bardzo dużej mierze utrudnia kobietom znalezienie pracy.

O reformę więziennictwa walczy związek kobiecy „Howard-League for Penal Reform“ w Londynie, i jego zasługą jest dyskusja na zebraniu Ligi Narodów o krzywdach i gwałtach we więzieniach nawet wysoko kulturalnie stojących krajów. Jak donosi organ tego związku, zmiana na lepsze idzie w bardzo wolnem tempie.

Rada miejska Londynu posiada na 124 członków, 25 kobiet, a więc procentowo największą ilość, jaką się napotyka w którejkolwiek z rad miejskich Europy. Zaznaczyć należy, że w 3-ch komisjach kobiety są przewodniczącemi.

Apel tysięcy kobiet francuskich do Brianda został ogłoszony w „Petit Parisien“ wraz z ich gorącą prośbą, by nadal bronił sprawy pokoju i nie dał się zniechęcić trudnościami.

Wszechindyjska konferencja kobiet odbyła się w styczniu w Lahore, pomimo, że wiele przywódczyń znajdowało się jeszcze we więzieniach. Równocześnie niemal odbyła się konferencja kobiet Azji, na którą wysłały delegacje wszystkie większe kraje Azji.

I. Fr. Fr. Fr. oznajmia, iż na czas od 9—11 IV. zwołuje konferencję gospodarczą w Paryżu.

Open Door Internationale odbędzie swój drugi międzynarodowy kongres w Sztokholmie od 17 — 23 sierpnia, poczem nastąpi 6-dniowy kurs „międzynarodowy“ w Sigtuna.

Liga żydowskich kobiet dla pokoju i wolności w Czechosłowacji wezwała wszystkich swych członków i sympatyków do złożenia deklaracji pacyfistycznej. Akcja ta jest częścią demonstracji zainicjowanej dla całego świata przez Internationale Frauenliga.

Pierwsza kobieta w Europie, pełniąca funkcje sędziego p. Wanda Grabińska, członkini warszawskiego sądu dla małoletnich przybyła w tych dniach do Paryża, gdzie ją przyjmował bardzo uroczyście związek międzynarodowy kobiet adwokatek i sędziów z p. Tvevenin na czele.

Kobiety w sądach pracy. W „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł p. posłanki Waśniewskiej w sprawie udziału kobiet w sądach pracy. Jak to cytuje p. Waśniewska — niema żadnej podstawy prawnej, wykluczającej kobiety od pełnienia obowiązku ławników. Mimo to w obu istniejących Sądach Pracy w Warszawie nie było ani jednej kobiety-ławnika. Ponieważ obecnie jest w stadjum tworzenia trzeci Sąd pracy, należy na tę sprawę zwrócić uwagę organizacyj kobiecych i w imieniu masy kobiet pracujących domagać się jak najszybszego uregulowania tej kwestji.

Ognisko dla kobiet samotnych. Budowa mieszkań dla kobiet samotnych jest troską i celem starań wielu organizacyj społecznych zagranicą: dało to tam efekty nieraz poprostu wspaniałe (np. Palais de Femmes w Paryżu lub domy klubowe w Londynie). U nas kobiety samotne i pracujące skazane są jeszcze na odnajmywanie t. zw. pokojów przy rodzinie lub — jeśli są biedne — kąta w izbie czy pokoju przez jakąś rodzinę zajmowanym. — Wynika stąd wiele małych i wielkich tragedyj, zwiększających i tak wrodzone każdej kobiecie pragnienie posiadania własnego kąta. W Warszawie fundacja tanich mieszkań im. Wawelbergów przeznaczyła całe czwarte piętro swego gmachu na ulicy Ludwiki na Ognisko dla samotnych kobiet. Nie tylko zresztą przeznaczyła sam lokal, ale i pomyślała o jego umeblowaniu i urządzeniu. Miłe, estetyczne jasno lakierowane meble, jasne także kolory ścian, sprawiają, że pokoje wyglądają bardzo przytulnie. Łazienki i umywalnie z pomysłowemi urządzeniami dla większej wygody lokatorek Ogniska (specjalne miednice do

„Open Door Internationale“ —
nie znalazło gorących przyjaciół wśród kobiet!

Celem „Open Door Internationale“ (międzynarodówka otwartych drzwi) — to wyzwolenie gospodarcze zarobkującej kobiety której praca i możliwości ograniczone są przez ustawodawstwo i gorsze wynagrodzenie, skutkiem czego wszelki wyzysk najsilniej dotyczy pracowniczki—kobiety. A jednak w prasie kobiecej tyle głosów wręcz wrogich! A wrogowie rekrutują się z licznych i różnych kategoryj kobiet. Po pierwsze ta generacja, która dzisiaj może nie jest na wyczerpaniu, ale w każdym razie w liczbie przynajmniej przyszłość jej nie dorówna, generacja kobiety mieszczańskiej uważa postulaty uznania w ustawie równowartości pracy mężczyzny i kobiety za zbyt daleko idące i godzące w „przeznaczenie kobiety“. A nawet robotnice, wierne swoim poprzedniczkom socjalistycznym feministkom, — odmawiają zasadniczo wszelkiej współpracy z „burżuazyjnemi“ dążeniami, których celem nawet sprawiedliwość w uznaniu pracy kobiety. Widocznie mają czas czekać, aż te problemy rozwiąże cały program społeczny.

Prof. Vaerting w książce niedawno wydanej „Die Macht der Massen“ (Potęga tłumu) dochodzi do przekonania, jak mała jest niezależność jednostki, a jak potężna siła masy, której losy rozstrzyga stosunek sił klas społecznych, płci i generacyj. — Na tej podstawie możnaby też rozważyć cel główny i widoki prowadzenia „Open Door Internationale“.

Równouprawnienie w ustawodawstwie pracy kobiety i mężczyzny osiągnąć się da solidarnością w dążeniu. Robotnica nie dąży siłą naprzód. Prof. Vaerting tłómaczy, że robotnica należy i do upośledzonej klasy społecznej i do upośledzonej płci, dlatego też trudniej jest jej przełamać niewolące swobodę jej ducha więzy. To też nie jest dziwnem, że zwolenniczkami dążeń „Open Door Internationale“ to kobiety warstw wyższych. Robotnica jest bowiem silniej pod sugestją mniejszej wartości swej pracy, niż ktokolwiek i większy w niej podziw dla działalności męskiej.

Stosunek sił obu płci decydowałby zgodnie z teorją prof. Vaertinga o powodzeniu „O. D. I.“. Wrogami tego prądu są też i robotnicy. Wspomniany autor twierdzi, że ludzie, którzy na podstawie jakiegoś stosunku siły są upośledzeni (robotnicy czują się i są przygnieceni siłą klasy kapitalistycznej), ci na innem polu chcą być „potężnymi“. Znana rzecz, jak potulne kobiety lubą dyrygować, i stąd może wrogi stosunek robotnika do równouprawnienia robotnicy w pracy, która tem samem nie zaspokoi jego dążenia do władzy.

Tak jest w świetle socjologicznej nauki. Jednakże prawdziwemi powodami stosunku wrogiego do „O. D. I.“ — to obawa konkurencji ze strony społeczeństwa męskiego, a kobiety jeszcze nie zdobyły wiary w swoją pracę. Powodzenie „O. D. I.“ — to drobny wprawdzie, ale jednak krok naprzód, na drodze wyzwolenia pracującej kobiety.

przepierania drobiazgów, miednice-wanienki do mycia nóg, przyrządy do grzania żelazek do włosów itp.), również przedstawiają się zachęcająco. Ceny są dość przystępne od 65—28 zł. miesięcznie. W Ognisku jest spora jadalnia, w której można dostawać śniadania i kolacje po cenach kosztu.

Zaszczytne wyróżnienie. Francuska Akademja Medyczna przyznała nagrodę 4,000 zł. p. Piaseckiej-Zoyland z Poznania za pracę, wydrukowaną w wydawnictwie Instytutu Pasteura.

Postępy feminizmu. W Anglji Miss C. D. Rackham, sędzia pokoju, została mianowana członkiem komisji królewskiej dla zaradzenia bezrobociu. Jest ona w komisji jedyną kobietą. — W Kairze poraz pierwszy kobieta została mianowana profesorem na uniwersytecie. Jest to panna Zenaib Kamel, która ukończyła uniwersytet w Londynie. — W parlamencie estońskim znajduje się już — narazie jedna posłanka, p. Marja Reisic. — Po raz pierwszy od lat 300, kobieta miss Sadie Shulman została mianowana sędzią w stanie Massachussets U. S. A.

Rezultaty wyborów do parlamentu austrjackiego. W rezultacie wyborów, które się odbyły w listopadzie, do sejmu austrjackiego weszło 11 kobiet (w poprzednim było tylko 6).

Z działalności posłanek. Na terenie Sejmu polskiego posłanki wykazują ożywioną działalność i czynnie biorą udział we wszystkich prawie komisjach. A więc: p. Marja Jaworska jest przewodniczącą komisji oświatowej. Ten fakt podkreślić należy specjalnie, gdyż zdarza się on poraz pierwszy w dziejach parlamentu polskiego. P. Zofja Moraczewska jest kierowniczką grupy emigracyjnej, zaś p. Halina Jaroszewiczowa — kierowniczką grupy opieki społecznej. P. Marja Bałabanówna bierze udział w pracy komisji społecznej. P. Eugenja Waśniewska weszła do komisji ochrony pracy, konstytucyjnej oraz do komisji prawniczej. P. Zofja Berbecka jest członkiem komisji wojskowej i petycyjnej. P. Janina Kirtiklisowa — członkinią komisji opieki społecznej oraz komisji emigracyjnej.

P. Kazimiera Marczyńska wchodzi w skład komisji oświatowej i opieki społecznej. Wreszcie, p. Ludwika Wolska jest członkinią komisji spraw zagranicznych i zastępczynią w komisji administracyjnej. — W Senacie: p. Hanna Hubicka jest członkinią komisji gospodarstwa społecznego i komisji skarbowo-budżetowej. Prócz tego p. senatorce Hubickiej powierzono referat budżetu ministerjum spraw zagranicznych. P. Kazimiera Grunertówna jest członkinią komisji administracyjno-samorządowej.

P. Mala Süsskidowa została wybrana na członka gzekutywy sjońskiej dla Zach. Małopolski.

Z prowincji. Dnia 15 bm. powstała nowa placówka Wiza w Łańcucie, założona przez deleg. R. Horowitzową, która wygłosiła również referat n. t. „Wszechświatowa org. Wizo". Nowej grupie życzymy owocnej pracy.

WIZO w Jarosławiu

W ub. sobotę odbyło się doroczne walne zgromadzenie jarosławskiego oddziału „Wiza". Wyczerpujące sprawozdanie z działalności towarzystwa złożyła przewodnicząca p. Halberstammowa, która w pięknem przemówieniu, wskazała, że ustępujący Wydział na każdym polu czyto pracy narodowej, społecznej kulturalnej lub filantropijnej należycie wywiązał się z przejętych zobowiązań, nadmieniając przytem, że w najbliższym czasie Wizo przystąpi do stworzenia freblówki i zawodowej szkoły dla dziewcząt.

Z sprawozdania kasowego złożonego przez skarbniczkę p. Storchową wynika, że Wizo jarosławskie wydało w roku sprawozdawczym na różne cele narodowe i społeczne około 5000 zł. Imieniem komisji rewizyjnej przemówił p. Potescher, który wskazał, że Wizo należy do najruchliwszych towarzystw naszego miasta, bierze udział we wszystkich prawie pracach narodowych i społecznych, o czem najlepiej świadczą znaczne sumy wydane na różne cele narodowe, filantropijne i społeczne.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrano nowy Wydział z p. Halberstammową, jako przewodniczącą i p. Kurzweilową jako wice- przewodniczącą na czele. (O. P.)

W kalejdoskopie prasy kobiecej

W „Baseler Nachrichten" p. Dr. Maria Lüders rozważa, „jak mężczyźni cenią polityczną współpracę kobiet i jak jej pragną". Wskazuje na niedopuszczanie kobiet tak w parlamencie, jak i w urzędach do poważniejszych placówek i kończy swe wywody słowami: „Kobiety stoją dopiero na początku swych politycznych możliwości, ale muszą swą **wolę polityczną przeprzeć wbrew opozycji mężczyzn, na terenie, na którym rozstrzygają się najważniejsze kwestje polityczne, tj. na terenie polityki zagranicznej, finansów i spraw gospodarczych"**.

Blätter für die jüdische Frau" podaje interesującą rozmowę Dr. Marty Hoffmann z Adą Fischman. Odpowiedź tej ostatniej, jak w rabinackim domu powstały już jej pierwsze refleksje feministyczne. — Ojciec jej rabbi był maskilem, pierwszy w okolicy abonował „Hacefirę". Bracia mogli ją czytać, ale jej jako dziewczynie zabroniono, a już wtedy marzyła o tem, by zostać nauczycielką w Erec. Drugim momentem feministycznym był bunt, gdy usłyszała, że jakiejś dziewczynie brak posagu. Na zapytanie zaś (miała 8 lat), czy narzeczony ma jaki posag, powiedziano jej, że on i bez tego jest wartościowy. Ta ocena oburzyła ją do głębi. W 19 roku życia wywędrowała z bratem do Palestyny, gdzie bez przerw. pracowała dla sprawy pracującej kobiety. Niezwykłe swe koleje i wytężającą walkę i pracę bogatą w wspaniałe owoce opisała w jednej z najciekawszych książek tego rodzaju „Die Arbeitende Frau in Palestina".

„Jüdische Rundschau" donosi, że egzekutywa Wizo zorganizowała w lutym i marcu akcję propagandystyczną w całej Europie. — W Niemczech od 12—25. II. odbyły się mityngi z udziałem członkini egzekutywy w Londynie p. Rebeki Sieff, znanej działaczki sjonistycznej oraz p. Dr. Lotte Hanerman, która przyjechała wprost z Palestyny jako propagandzistka.

„Kobieta współczesna". P. Gizela Urban opowiada, jak w r. 1907 rozpoczęła we Wiedniu na własną rękę akcję gospodarczą wśród kobiet, które na skutek wybuchu nadmiernej drożyzny samorzutnie podjęły protest. Zapoczątkowana przez nią Liga konsumentek nie trwała długo, osiągnęła zwykły spadek cen i istnieć przestała. Dopiero powtórny wybuch drożyzny wywołał zrozumienie, że jedynie akcja zbiorowa może mieć znaczenie i przystąpiono do utworzenia Reichsorganisation der Hausfrauen Oesterreich — znaną w Wiedniu pod nazwą „Rohö". Mimo szalonego rozpolitykowania Wiedeńczyków dwie organizacje kobiece stoją na gruncie zupełnie apolitycznym i dlatego jednoczą u siebie wszystkie obozy. Są to „Rohö" i druga kobieca organizacja Bund. Również i pisma wydawane przez te organizacje „Die Hausfrau" i „die Oesterreicherin" poruszają wszelkie zagadnienia interesujące świat kobiecy z wyjątkiem polityki. O wpływie współpracy kobiet na życie społeczne i intelektualne narodów świadczą wyniki kongresów kobiecych.

Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej"

Walka Hoovera z Kongresem

Siedem lat chudych. — Brak gotówki. — Demokraci przeciw Hoover'owi. — Hoover się cofa. — Walka Kongresu z Białym Domem.

Po siedmiu „latach tłustych" nadchodzi w Ameryce „siedem lat chudych". Gdzież są owe świetne czasy, powszechnie ochrzczone mianem „prosperity", gdy sekretarz stanu dla spraw finansowych zwracał podatnikom nadwyżki budżetowe, gdy hojną dłonią sypano złoto na budowę pancerników i krążowników, gdy inaczej nie wyobrażano sobie wuja Sama, jak siedzącego na worze złota! Dziś skarb Stanów Zjednoczonych kurczy się, kryzys w rolnictwie i przemyśle wpłynął poważnie na skurczenie się dochodów państwa, wydatki zaś — zwłaszcza nieprzewidziane — jak np. pomoc dla bezrobotnych — wzrastają nieoczekiwanie.

Władze amerykańskie poszczycić się mogą tem, że mają w chwili obecnej w swem gronie najwybitniejszych finansistów i organizatorów gospodarki krajowej. Lecz nawet prezydent Hoover i główny strażnik skarbca państwowego, Mellon stają bezradni wobec potęgującej się nawałnicy przesilenia. Wszelkie środki zawodzą a najbardziej zbawcze pomysły rozbijają się o... brak gotówki. Od początku wojny europejskiej brak pieniędzy był dla Ameryki zagadnieniem czysto teoretycznem, nie było bowiem takiego wynalazcy, czy przedsiębiorcy, któryby nie znalazł natychmiast finansistów.

Jakże odmiennie wyglądają sprawy obecnie! Dla „marnych" kilkudziesięciu miljonów dolarów, o które demokraci dopominali się celem wsparcia południowych farmerów, poszkodowanych zeszłoroczną posuchą i wylewami, omal nie wybuchło poważne przesilenie polityczne. Jak wiadomo, dotychczasowa Izba Reprezentantów składa się w większości swej z republikanów wiernych Hooverowi. Nowa zaś Izba która rozpocznie kadencję swą dopiero 4 marca posiadać będzie połowę posłów demokratów. Żądanie demokratów z południowych stanów przyznania farmerom rządowego zasiłku w wysokości kilkudziesięciu miljonów dolarów wywołało sprzeciw większości republikańskiej, reprezentującej sfery przemysłowe i handlowe, oraz opozycję ministra skarbu. Gdy prezydent Hoover, idąc za nakazem swego stronnictwa również sprzeciwił się większej dotacji na rzecz rolników, demokraci się uwzięli. Postawili rządowi swego rodzaju ultimatum: albo farmerzy pomoc otrzymają, albo też demokraci nie dopuszczą do kontynuowania normalnej pracy ustawodawczej i w ten sposób zmuszą prezydenta do zwołania nadzwyczajnej sesji nowej Izby Reprezentantów. A tu już demokraci zdobyliby znacznie więcej głosów. Nieoczekiwanie przyszła im z sukursem część republikanów z energicznym senatorem Borah na czele. „Secesja" rolniczych republikanów obfitowała w sensacyjne momenty. W senacie senator Borah przemawiał w tej sprawie zaledwie 15 minut, gdy jednak skończył wszyscy demokraci powstali z miejsc i żywo oklaskiwali mowę „secesjonisty", która obfitowała w liryczne zwroty: „ustawa musi być uchwalona, aby głodnego nakarmiono, marznącego odziano, chorego uleczono — to obowiązki rządu".

Wreszcie rząd musiał ustąpić. Osiągnięto kompromis, którego mocą nowy bill wyznacza 20 miljonów dolarów na okazanie pomocy rolnikom, dotkniętym posuchą, lecz nie w postaci „jałmużny" (jak dotację tę nazywali republikanie), a w postaci pożyczki zwrotnej w razie dobrych zbiorów. Kto w tej walce zwyciężył? Obie strony otrębują swoje zwycięstwo. Republikanie zadowoleni są, iż uniknęli nadzwyczajnej sesji Kongresu. Demokraci chełpią się, iż jednak „wyrwali" 20 miljonów, a suma ta wraz z poprzednio już przez Izby ustawodawcze przyznanemi 45 miljonami dolarów stanowi jednak pomoc dość pokaźną.

Cóż kiedy liczbę poszkodowanych przez posuchę obliczają a 1.500.000 a poza farmerami stoi wszak ogromna armja bezrobotych przemysłowych, licząca 6 do 7 miljonów głów!

A rząd, zaledwie wybrnąwszy z jednej opresji stoi znów wobec zagadnienia niemniej trudnego. Tym razem walka toczyć się będzie wokół 500 miljonów dolarów, przeznaczonych dla byłych uczestników wojny. Będzie to nowy rozdział w dziejach pogłębiającej się przepaści między Białym Domem a Kongresem. **L. H.**

KRONIKA

LUTY

28

Sobota

11 Adar 5691

Wschód słońca 6 m. 25

Zachód słońca 17 m. 11

Mistrz Akiba Rubinstein w Krakowie

Staraniem sekcji szachowej ŻKS „Makkabi" (Krakowie, Gertrudy 16) przyjeżdża do Krakowa światowej sławy wielki mistrz szachowy Akiba Rubinstein, który rozegra dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. seans gry zbiorowej „simultan" z najsilniejszymi szachistami Krakowa.

Akibę Rubinsteina zaliczyć należy do najsilniejszych szachistów świata, o czem mogą świadczyć wyniki jego, osiągnięte w dotychczasowej karjerze szachowej, które poniżej przytaczamy:

Turnieje międzynarodowe: Ostenda 1906 nagr. III, Ostenda 1907 nagr. I. i II., Karlsbad 1907, nagr. I, Wiedeń 1908 nagr. IV, Petersburg 1909 nagr. I.—II. (z Em. Laskerem), San Sebastian 1910 nagr. II.—III., Karlsbad 1911 nagr. II.—III., San Sebastjan 1911 nagr. I, Wrocław 1912 nagr. I.—II. Pszczany 1912 nagr. I, Wilno 1912 nagr. I., Berlin 1918 nagr. II., Stokholm 1919 nagr. II, Goeteberg 1920 nagr. II., Haga 1921 nagr. III., Trieberg 1921 nagr. I., Hastings 1922 nagr. II, Wiedeń 1922 nagr. I., (II. Tartakower, III. Wolf, IV—VI Aljechin Maroczy, Tarasch) Baden-Baden 1925 nagr. II., Marienbad 1925 nagr I—II (z Niemcowiczem), Berlin 1926 nagr. II., Drezno 1926 nagr. III., Hanower 1926 nagr II., Łódź 1926 nagr. I. (mistrz. Polski przed Tartakowerem), Karlsbad 1929 nagr. IV, Rogaska Slatina 1929 nagr. I., San Reno 1930 nagr. III.

W pojedynkach uzyskał Rubinstein też piękne wyniki, wygrywając: z Marschalem Salwem, Mizesem, Flambergiem, Bogolubowem i wieloma innymi mistrzami szachowymi.

Rubinstein przyczynił się też w roku 1930 do uzyskania mistrzostwa świata przez drużynę polską na Olimpjadzie szachowej w Hamburgu uzyskując w tak silnej konkurencji piękny wynik: z 17 partyj 15 punktów (bez przegranej).

Grę jego cechuje niezwykła logika i bezprzykładna technika gry końcówek (wieżowych).

Sekcja szachowa ŻKS „Makkabi", nie bacząc na koszta związane z przyjazdem mistrza Akiby Rubinsteina, sprowadziła go, pragnąc przeprowadzić propagandę wśród szerokich kół szachowych m. Krakowa. —

Zgłoszenia do gry oraz bilety wstępu do nabycia dziś od godz. 10 rano bez przerwy w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 16.

Początek seansu punktualnie o godz. 7 wiecz.

Zjazd przedstawicieli cechów województwa krakowskiego

Jak już pokrótce donieśliśmy, dnia 22 bm odbyła się w sali na Kotłowem pod przewodnictwem wiceprezesa Związku Cechów Krakowskich p. Alfreda Goryczki konferencja 350 przedstawicieli cechów rzemieślniczych z okręgu Województwa Krakowskiego. Wiceprezes Związku p. Józef Kleinberger uzasadnił potrzebę stworzenia organizacji skupiającej wszystkich rzemieślników pod hasłem współpracy z rządem dla podniesienia podupadłego dziś stanu rzemieślniczego. W szczegółowej dyskusji, która trwała do godziny 16-tej, delegaci szeregu miast poruszyli trudne warunki egzystencji rzemieślnika, brak zamówień, zastój w przemyśle budowlanym, niezdrową konkurencję, uprawianą przez fuszerów, przez instytucje państwowe w zakładach karnych, szpitalach itp., żalili się na rygorystyczne postępowanie władz skarbowych przy ściąganiu danin państwowych, rujnujących w wielu wypadkach stare warsztaty utyskiwali na wygórowane opłaty społeczne, tudzież świadczenia na rzecz Izby rzemieślniczej, z wprowadzeniem której Cechy upadły materjalnie i straciły szczególnie na prowincji swą powagę, nie mając możności wyzwalania uczniów, kontroli wykonujących przemysł i ścigania fuszerów.

Mimo pewne rozgoryczenie, jakiem były nacechowane poszczególne przemówienia, wszyscy bez wyjątku mowcy uznawali bez zastrzeżeń potrzebę płacenia podatków, wymierzonych sprawiedliwie według możności płatniczej rzemieślników i stwierdzili zgodnie, że w państwie, którego obywatele spełnią należycie swe obowiązki, musi nastąpić poprawa we wszystkich kierunkach życia.

Po udzieleniu wyjaśnień przez wiceprezesa Kleinbergera, zebrani jednomyślnie uchwalili utworzyć Wojewódzką Organizację Rzemieślniczą, tudzież upoważnili komitet do przedstawienia p. wojewodzie wszystkich poruszonych spraw z prośbą o pomoc dla rzemiosła tudzież wyrazili życzenie, by zjazdy rzemieślnicze zwoływano kilka razy w roku. Udział w obradach wzięli delegat Województwa p. Breyer i radca skarbowy p. Czarnecki.

Nareszcie ukrócenie zbiórek w szkołach!

Ostatni numer Dziennika Urzędowego Ministerstwa WR i OP zawiera następujące rozporządzenie min. Czerwińskiego: W ciągu roku szkolnego we wszystkich szkołach odbywają się zbyt częste zbiórki na przeróżne cele. Niejednokrotnie różne towarzystwa zwracają się do szkół, aby pośrednictwa pośredniczyły w wydobywaniu pieniędzy od dzieci i ich rodziców. Połączone to jest ze stratą czasu nauczyciela i młodzieży szkolnej, a mnogość tych zbiórek wywołuje tylko zniechęcenie do tego rodzaju przedsięwzięć. Wobec tego unieważniam okólnik z dnia 18/6 1925 i zabraniam urządzania wśród młodzieży szkolnej jakichkolwiek zbiórek, sprzedaży znaczków, widokówek itp na przeróżne cele, z życiem szkolnem nie mające bezpośrednio nic wspólnego. W tych wypadkach, jeżeli zajdzie potrzeba, sam będę decydował, wydając odpowiednie zarządzenia do szkół. Wyjątek stanowić będzie tylko zbieranie składek opłacanych przez młodzież szkolną na cele instytucyj szkolnych, które sama młodzież zakłada i niemi kieruje, a które mają znaczenie pod względem wychowawczym.

———o———

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK. Rynek A—B 45, ul Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, i Rynek podgórski 9.

— ZBIÓRKA NA STATEK M. KRAKOWA. Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem wojewody dra Kwaśniewskiego odbyło się w gmachu województwa drugie posiedzenie Wydziału Komitetu zbiórki na statek m. Krakowa. P. radca Stańkowski sekretarz komitetu złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, poczem p. inż Kowalski skarbnik komitetu przedstawił stan kasy. Na wniosek dyrektora Dorawskiego występującego imieniem komisji skontrujacej, wydział udzielił absolutorjum skarbnikowi. Po ożywionej dyskusji na temat planów na przyszłość, postanowiono zwołać w połowie marca br. pełny komitet zbiórki. Na zebraniu tem prof. Cybulski wygłosi wykład na temat zagadnień związanych z polskiem morzem. Zaznaczyć należy, że komitet współpracuje ściśle z p. gen. Zaruskim, generalnym sekretarzem Komitetu Floty Narodowej.

— ELEKTRYFIKACJA MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ. Donoszą nam, że Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla SA w Jaworznie uzyskały uprawnienie rządowe na elektryfikację północnozachodniej części Województwa Krakowskiego, a mianowicie obszaru gmin: Jaworzan, Szczakowej, Ciężkowic, Byczyny, Jelenia, Długoszyna i Dąbrowy z prawem wyłączności, oraz w miastach Chrzanowie i Trzebini, bez wyłączności. Z wiosną rozpocznie się budowa linji elektrycznej do Szczakowej.

— ZNIŻKA CEN I PŁAC. Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie urządza dalszy ciąg dyskusji na temat zniżki cen i płac w poniedziałek 2 marca br. w sali Izby przemysłowej i handlowej przy ul Długiej 1, I. p. Początek o godz. 6-tej popołudniu. Na tem posiedzeniu zabiorą głos: dr. T. Spitzer wicedyr. Związku przemysłowców, prof. dr Adam Krzyżanowski i inni. Wstęp wolny dla wszystkich.

— UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI VERGILIUSA urządzony staraniem Szkół średnich w Krakowie w 2.000-ecie urodzin poety odbędzie się dziś, w sobotę i jutro w niedzielę, o godzinie 18 w sali teatralnej gimnazjum I. im. B. Nowodworskiego. Kierownictwo literackie objęli pp. prof. M. Bogucki i reżyser Stanisław Skalski. Dla delegacyj uczniowskich wstęp bezpłatny. Dla gości bilety w cenie 2 i 1 zł. przy wejściu.

— OPŁATA POCZTOWA ZA WEZWANIE PŁATNICZE. Poczta wyjaśnia, że drukowane wezwania płatnicze, na których za pomocą maszyny wpisano kwotę, nie mogą być uważane za druki. Postanowienia wykonawcze do rozporządzenia ministra poczt i telegrafów wyraźnie pouczają, że nie mogą być przewożone jako druki: drukowane rachunki, wyciągi rachunkowe, pokwitowania, wezwania płatnicze i poświadczenia zapłaty, na których sumy umieszczono odręcznie lub sposobem mechanicznym. W razie nadania podobnych przesyłek jako druków, poczta obciąża je dopłatą w wysokości podwójnej.

— WŁAMANIE KASOWE W SKAWINIE. W nocy z 26 na 27 bm. dostali się nieznani sprawcy do kancelarji Kółka Rolniczego w Skawinie, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 900 zł w gotówce. Następnie cisami sprawcy dostali się do sklepu tegoż Kółka, skąd skradli artykuły spożywcze ponad 2.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

— STARZEC NAJECHANY PRZEZ AUTO. Na ul. Starowiślnej auto osobowe Nr. Kr. 6661, prowadzone przez Radwana Stanisława, strażaka, najechało na Saula Noe Steinwuschą (lat 73), zam. Izaaka l. 7, który odniósł liczne obrażenia cielesne i został przez Radwana odwieziony na pogotowie ratunkowe, a następnie do szpitala św. Łazarza.

— SUFIT ZAWALIŁ SIĘ. We czwartek popołudniu na pl. W.W. Świętych 11 w czasie dokonywania remontu podłogi w mieszkaniu M. Stamberga na I. p. spadł sufit do sklepu cukierniczego Haubena Feigla, gdzie zasypany został towar cukierniczy znaczniejszej wartości. Wypadku w ludziach nie było.

— POŻAR. We czwartek w nocy w piwnicy restauracji na tutejszym dworcu kolejowym zapalił się siennik wypchany słomą, oraz śmieci prawdopodobnie wskutek rzucenia niedopałka papierosa przez otwór do piwnicy. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła; szkody niema żadnej.

— WÓZEK DZIECINNY I REWOLWER. Solman Toni zam. Czarneckiego 4 nieznany sprawca skradł w Rynku podgórskim pozostawiony bez opieki wózek dziecinny wartości 130 złotych. — Mazanowi Mikołajowi, woźnemu Magistratu, zam św. Marka l. 28 nieznany sprawca skradł z kieszeni palta złożonego w garderobie w Starym Teatrze 1 browning Nr. 379665 kal. 6.35 z magazynkiem o 6-ciu nabojach wartości 40 zł. i kartę na broń, wystawioną na jego nazwisko.

———o———

— NA RODZINĘ STRASSBERGÓW złożoną z 13-tu osób, eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności, przy ul. Augustiańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Beth-Hamidrasz reb. Izr. Meiselsa 72 zł., Popol. kurs. handl. prof. Leona Feinberga 10 zł. 50 gr. Opoczyński (St. Sącz) 5 zł. M. Handler 5 zł. Rauchwerger 2 zł. I. Klipstein 2 zł. Razem wpłynęło dotąd 2 096 zł. 50 gr.

Dalsze datki można składać w adm. „N. Dziennika".

———o———

— PROMOCJA. P. Adolf Koch z Rzeszowa, lekarz kliniki chorób skórnych i wenerycznych, uzyskał na tut. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

———o———

ZMARLI: Jakób Brandes l. 80, Eljazar Sakowski l. 56.

ECHA ZE ŚWIATA.

Walka wyborcza w Chicago

Zwycięstwo kandydata „mokrego“ nad „suchym“

W ostatnich tygodniach stało Chicago pod znakiem walki wyborczej. Dotychczasowy burmistrz miasta William Hale Thompson, który przez dwie kadencje był burmistrzem, ubiegał się po raz trzeci o tę godność. Jego kontrkandydatem był sędzia John H. Lyle, wielki wróg band przemytniczych. Kampanja wyborcza była niezwykle gwałtowna. Obaj kandydaci obsypywali się wzajemnie stekiem najwymyślniejszych „komplimentów“. Thompson wynajął całą menażerję rozmaitych zwierząt, które kazał oprowadzać po ulicach miasta z tablicami wielce obraźliwemi dla swego kontrkandydata. A sędzia Lyle publicznie zarzucał Thompsonowi, że pozostaje na żołdzie Al Capone'a, który ofiarował komitetowi wyborczemu demokratów, z ramienia których właśnie Thompson kandydował, ćwierć miljona dolarów. Sam Thompson, chociaż mówił o sobie, że jest tak mokrym jak ocean Atlantycki, zaprzeczał wszelkim pogłoskom o sojuszu z Al Caponem i zarzucał swemu przeciwnikowi przyjaźń z konkurencją Al Capone'a. Wszyscy obawiali się, że Capone zechce wpłynąć na wynik wyborów, dlatego sędzia Lyle zmobilizował 45.000 uzbrojonych obywateli, którzy czuwali nad legalnością wyborów. Okazało się jednak, że Al Capone podczas wyborów wcale się nie pokazywał na ulicach miasta i nazewnątrz żadnej nie rozwinął agitacji „za swym przyjacielem Billem“. Ta agitacja była zupełnie nie potrzebną, albowiem Bill Thompson wyszedł zwycięsko, uzyskując większość 45.000 głosów.

Włoski następca tronu rozwodzi się z żoną

Swego czasu rozpisywano się długo i szeroko o małżeństwie księcia Humberta, włoskiego następcy tronu, z belgijską księżniczką Jose Szczęście małżeńskie młodej pary niedługo jednak trwało. Jak donoszą z Nicei, następca tronu ulotnił się z młodą pięknością włoską, w której się zakochał. Prasa paryska donosi też, że król włoski zamierza poprosić papieża o umożliwienie rozwodu między jego synem a księżniczką belgijską. Mussolini, który z księciem Humbertem niebardzo sympatyzuje, zachowuje się w tej sprawie z bardzo dużą rezerwą, natomiast król belgijski Albert jest oburzony z powodu skandalicznego zachowania się swego zięcia. Usiłowano dotychczas skandal w rodzinie królewskiej zatuszować, ale nagłe zniknięcie księcia Humberta, w towarzystwie swej nowej przyjaciółki z Nicei, stało się zbyt głośnem i dostarczyło żerującej na sensacjach prasie — nowego żeru.

Tajemnicza śmierć studenta w Cambridge

Słynne uniwersyteckie miasto Cambridge jest całkowicie wytrącone z równowagi i wszystkie boiska, sale gimnastyczne i korty tenisowe uczęszczane zazwyczaj usilniej od sal wykładowych świecą pustkami.

Przyczyną tego zamieszania jest tajemnicza śmierć Johna Ellis, 18-letniego studenta i świetnego sportowca, której okoliczności przedstawiają się nad wyraz zagadkowo. John Ellis został znaleziony w pokoju zamieszkiwanego przezeń hotelu bez życia, przyczem ciało jego związane było sznurami w ten sposób, że nawet władzom z trudem udało się uwolnić z więzów. Głowa Ellisa pokryta była 20 chustkami od nosa związanemi w ten sposób, jak to jest praktykowane przez fakirów indyjskich lub marynarzy odbywających wielkie podróże

Zaalarmowane władze policyjne stanęły wobec trudnej zagadki — niewiadomo bowiem czy zachodzi wypadek tajemniczego morderstwa, czy też Ellis sam, w ostatnich czasach interesujący się sztuka fakirów nie dokonał na sobie eksperymentu, zakończonego tak tragicznie. Przeciwko morderstwu przemawiają pozatem pewne szczegóły świadczące o tem iż Ellis pozwolił się związać dobrowolnie, żadnych bowiem śladów walki ani w pokoju ani na ciele zmarłego nie znaleziono. Ellis przybył do Cambridge z Indyj, gdzie ojciec jego posiada olbrzymie plantacje lnu i według oświadczeń kolegów, miał należeć do tajemniczego związku „Pentagram“ uprawiającego okultyzm i magję orjentalną.

Zagadkowa śmierć Ellsa wzbudza mnóstwo najbardziej fantastycznych domysłów a najlepsi agenci Scotland Yardu usiłują rozwikłać tę tajemniczą sprawę.

Blisko 362 tysięcy bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 2. Według ostatniego sprawozdania, dotyczącego stanu bezrobocia z dn. 21 lutego, wzrost liczby bezrobotnych w okresie sprawozdawczym przedstawia się cyfrą 5.152. Ogółem liczba bezrobotnych w dn. 21 wyrażała się liczbą 361.804 osoby. Najwięcej bezrobotnych było na Śląsku 60.676. Łódź ma 37.996 bezrobotnych, okręg łódzki 51.750. Warszawa 19.000. Kraków 12.728, Lwów 8.720, Chrzanów 7.472, Drohobycz 7.214, Biała 5.901, Stanisławów 5.542 Przemyśl 5.036, Nowy Sącz 5.120, Gdynia 3.344

Reorganizacja policji wiedeńskiej w związku z zamachem na króla albańskiego

Wiedeń 27. 2. PAT. W związku z zamachem na króla Zogu krążyły w Wiedniu wczoraj pogłoski o przesileniu w wiedeńskiej dyrekcji policji. Zarzucano mianowicie obecnemu prowizorycznemu kierownikowi policji dr Brandlowi, że nie poczynił dostatecznych zarządzeń, aby przeszkodzić zamachowi. Jeden z dzienników wieczornych podał w związku z tem, że ma nastąpić definitywne uregulowanie stosunków w wiedeńskiej dyrekcji policji, gdyż dotychczas panuje tam prowizorjum, wywołane nominacjami b. ministra spraw wewnętrznych ks. Starhemberga. Z otoczenia wicekanclerza Schobera podają dzienniki informacje, że dr. Schober nie ma zamiaru zrezygnować z zajmowanego dotychczas stanowiska prezydenta policji, wobec czego wszelkie pogłoski o reorganizacji policji są narazie bezprzedmiotowe.

* * *

Wiedeń 27. 2. PAT. Dziś przedpołudniem przyjęty został przez króla Zogu na audjencji jugosłowiański poseł w Wiedniu dr. Angielinovic w towarzystwie sekretarza dra Ehrharda. Poseł złożył królowi gratulacje króla Aleksandra jakoteż rządu jugosłowiańskiego z powodu szczęśliwego uratowania króla w czasie zamachu jakoteż złożył kondolencje z powodu śmierci osób z otoczenia króla.

Ruch powstańczy w Peru wzmaga się

Nowy Jork 27. 2. (R) Wedle wiadomości nadchodzących z Boliwji, w Peru południowem, na obszarze miast Arequipa, Cuzco, Puno i jeziora Titicaca powstańcy skoncentrowali ponad 5 tysięcy dobrze uzbrojonych wojsk gotowych do marszu na północ. Tymczasem nadchodzą także wiadomości o wzmagającym się ruchu rewolucyjnym w północnej części kraju. Garnizon miasteczka Piura zbuntował się z powod uaresztowania dowódcy tamtejszego garnizonu. Rząd centralny wystawił armje skierowane przeciw obydwom frontom, równocześnie czyni jednak starania, aby z przywódcami powstania osiągnąć porozumienie.

Nowy poseł niemiecki w Warszawie

Warszawa. 27. 2. PAT. Dziś przybył pociągiem z Berlina nowomianowany poseł Rzeszy niemieckiej przy rządzie polskim, p. Hans v. Moltke wraz z małżonką.

Votum separatum w wyroku częstochowskim

Warszawa. 27. 2. Wieczorna prasa warszawska donosi, że wyrok częstochowski w sprawie o strzały w Kasie Chorych nie był jednomyślny, gdyż sędzia Harasymowicz założył votum separatum.

Pod kołami pociągu

Warszawa. 27. 2. Prezes częstochowskiego związku kupców i fabrykantów Z. Stiller wpadł na dworcu częstochowskim pod koła pociągu, które odcięły mu prawą nogę.

Morderstwo w pociągu

Bruksela 27. 2. (R) Na torze kolejowym kolo Waremme w pobliżu Leodjum znaleziono dziś rano zwłoki zamordowanego mężczyzny. Zamordowany agnoskowany został jako Wiktor Schwarz, kupiec z Budapesztu, którego zamordowano w przedziale a następnie wyrzucono z pociągu.

Dziennik sprzedany za 5 miljonów dol.

Nowy Jork. 27. 2. (R) Po parudniowe pertraktacjach dziennik „New York World“ został sprzedany za pięć miljonów dolarów syndykatowi prasowemu

Niewolnictwo w Liberji

Londyn 27. 2. PAT. Dziś w południe rozpoczęło się w gmachu w Foreign Office obrady podkomitetu wyłonionego przez Radę Ligi Narodów w sprawie zbadania kwestji niewolnictwa w Liberji. W zastępstwie Hendersona otworzył konferencję lord Cecil. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele W. Brytanji, Francji, Włoch, Niemiec, Hiszpanji, Polski i Wenezueli. Polskę reprezentuje w zastępstwie min. Zaleskiego ambasador Skirmunt.

Król rumuński przeciwko dyktaturze

Bukareszt. 27. 2. (R) Dziennik donosza, że premjer Mironescu i jego małżonka zostali zaproszeni do króla Karola na obiad. Ponieważ zaproszenie nastąpiło bezpośrednio po wczorajszem przemówieniu Mironescu w którem premjer wypowiedział się w ostry sposób przeciw dyktaturze, jako formie rządzenia państwem — koła polityczne sądzą, ż król chciał w ten sposób zamanifestować swoją solidarność ze stanowiskiem premjera. Niewątpliwie nastąpiło to w związku z niedawnem pogłoskami, jakoby król Karol zamierzał wprowadzić w Rumunji dyktaturę.

B. ambasador austrjacki w Rzymie ogłosi pamiętniki

Wiedeń 27. 2. PAT. Były austrjacko-węgierski ambasador przy Kwirynale baron Machio przygotowuje — jak donosi „Reichspost“ — pamiętniki o swej działalności w Rzymie, tuż przed wybuchem wojny włosko-austrjacko-węgierskiej. Baron Machio zamierza przytem sprostować różne twierdzenia ks. Bülowa, zawarte w jego pamiętnikach.

MISTRZOSTWO ŚWIATA W PINGPONGU zdobyli bezapelacyjnie Węgrzy 2) Czechosłowacja. 3) Anglja 4) Niemcy 5) Austrja, 6) Łotwa, 7) Jugosławja, 8) Litwa, 9) Indje.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 2. 1931 Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem zupełnego braku zainteresowania Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu Poszukiwano jedynie Banku Polski eks kupon pł w kwocie zł 15 od jednej akcji złotowej nominalnej wartości 100 zł i Elektrowni w płaceniu 41 jednakowoż bez zaofiarowania Ruch ospały Do transakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło

„Na pogiełdziu zupełny zastój

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. Usposobienie lekko słabsze W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91 czeki bankowo 8.91 i jedna cz. do 8.92 i jedna czw Warszawa dol. 8.89—8.91, czeki 8.91—8.92 Lwów dol 8.89—8.90 i trzy czw., czeki 8.91—8.92 i jedna czw Katowice dol. 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki 8.91 i pół do 8.92 i pół.

• • •

Giełda zbożowa z dnia 27. 2. bm. Pszenica dwors. czerwona stand. 27—28. biała stand. 25—25.50 Mąka żytnia okr. Krak. typowa 32—32.50. Mąka żytnia okr. Poznań typowa 33—33.50. Tendencja spokojna, dowozy słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 27, 2. PAT Akcje: Bank Handlowy w Warszawei 108. Bank Polski 133 i pół. 136 i jedna czw, 137, Firlej 14 i pół. Lilpop 20 i pół, Modrzejów 7 i jedna czw., Ostrowiec ser B 45 **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50. 4-proc inwestycyjna 102 i pół. 5-proc konwersyjna 49 i pół. 5-proc. kolejowa 46. 6-proc dolarowa 72, 8-proc. Listy Zastawne BGK 94

Waluty: Dolary 8.91. 8.93. 8.98 **Dewizy:** Londyn 43.33 i jedna czw. 43.44. 43.22 i pół Nowy Jork 8.913. 8.933. 8.893. Nowy Jork teleg. 8.92? 8.9?? 8.902. Paryż 34.96 i pół. 35.05 34.88 Praga 26.42, 26.48. 26.36, Szwajcarja 171.68. 172.11. 171.25. Włochy 46.71 i pół. 46.83. 46.60. Berlin 212.01

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27 2 1931. Żyto parytet Poznań 15 ton — 18.70. 75 ton — 18.85 cena orjentacyjna 18—18.35. otręby żytnie 12 i trzy czw do 13 i trzy czw. pszenne 13 i trzy czw. do 14 i trzy czw. grube 15—16 Reszta bez zmiany Tendencja spokojna

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń. 27 2 PAT Waluty i dewizy: Berlin 168.85—169.35. Budapeszt 123.87—124.17. Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw Londyn 34.50 i jedna czw do 34.60 i jedna czw. Nowy Jork 710.15—712.65. Paryż 27.82 i pół do 27.92 i pół. Praga 21.02 i trzy czw. do 21.10 i trzy czw. Warszawa 79.54—79.82 Zurych 136.66—137.16. Amerykańskie 709—713 Niemieckie 168.89—169.80. Włoskie 37.14—37.30. Szwajcarskie 136.45—137.25. Czeskie 20.99 i trzy czw do 21.11 i trzy czw.. Węgierskie 123.84—124.24.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 19.60, Gal. Karpaty 2.65. Galicja 19.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 27 2 PAT Paryż 20.36 i jedna czw, Londyn 25.23 i trzy czw. Nowy Jork 5.19 i dziewięć szesnastych. Belgja 72.37 i pół. Włochy 27.19 i pół, Berlin 123.46. Wiedeń 72.98. Praga 15.38 i trzy czw.. Warszawa 58.15. Budapeszt 90.52 i pół, Bukareszt 3.087.

KOMUNIKATY

— **DO ŻYDOWSKICH SŁUCHACZY PRAWA!** Dziś w sobotę, o godz. 8 wiecz w sali nr. 62 Coll. Nov odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Bibl. Słuch. Prawa. Obecność wszystkich (także tymczasowo wpisanych“) bezwzględnie konieczna!

— **„BNEJ SJON“** (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w sobotę, o godz. 3 plenarne zebranie członków.

— **BRITH-TRUMPELDOR.** Dziś o godz 3 popoł. zebranie drugiej Darg (II) ; refer. tow. Buchweitza. O godz. 4 popoł. refer tow Seidena. O godz. 8 wiecz. uroczysty raport z okazji 11 rocznicy śmierci Józefa Trumpeldora.

— **FREBLÓWKA HEBRAJSKA** przy stow. „Tarbut“ urządza w poniedziałek 2 marca, o godz. 2.30 popoł. w sali gimnastycznej szkoły hebrajskiej. przy ul. Brzozowej 5 wieczorynkę purimową w której udział wezmą wszystkie dzieci freblówki, jakoteż orkiestra szkoły hebrajskiej. Goście mile widziani.

— **„GORDONJA U J“** Dziś w sobotę o godzinie 2.30 pop. zebranie członków w związku z akcja ŻFN **w lokalu „Awodah“, Zielona 23, of. parter.**

Rokowania włosko-angielskie w Rzymie

Rzym 27. 2 PAT Eksperci włosko-angielscy pracowicie spędzili dzień wczorajszy Obrady rozpoczęte przedpołudniem trwały do wieczora z przerwą obiadową Ministrowie Henderson i Grandi przeprowadzili w międzyczasie półtoragodzinną rozmowę które, treść trzymana jest w tajemnicy Wiadomo jedynie, że eksperci omawiali techniczne problematy spraw morskich Popołudniu min. Henderson złożył Mussoliniemu wizytę trwającą godzinę. Wieczorem min. Grandi wydał na cześć gości bankiet —

W dniu dzisiejszym projektowana jest wycieczka do Tivoli, gdzie gości podejmować będzie śniadaniem minister marynarki Sirianí. Ministrowie angielscy pozostaną w Rzymie przez dzień dzisiejszy. a w sobotę wyjadą do Paryża skąd po krótkim pobycie udadzą się do Londynu.

• • •

Londyn 27. 2. (L) „Times“ donosi z Rzymu, że rokowania angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona z rządem włoskim dotyczą nietylko spraw technicznych związanych z rozbrojeniem na morzu, lecz rozciągają się także na ogólną sytuację polityczną. „Morning Post“ natomiast oświadcza, że najważniejszym celem misji angielskiej w Rzymie jest złagodzenie różnic. jakie istnieją między Francja a Włochami w kwestji zbrojeń na morzu.

Katastrofalna burza nad Morzem Czarnem

pochłania nowe ofiary w ludziach

Konstantynopol 27 2. (R) Szalona burza śnieżna nad Morzem Czarnem trwa w dalszym ciągu i nadal pochłania liczne ofiary w ludziach Z różnych stron nadchodzą rozpaczliwe wołania o ratunek. wysyłane z pokładów zagrożonych statków. Oprócz szeregu statków przybrzeżnych żaglowców ofiarą padło dotąd 7 okrętów **Angielski okręt cysternowy „Weltfield“ rozbił się u brzegów tureckich.** Drugi angielski statek „Trevian“ spieszący tonącemu statkowi z pomocą podczas akcji ratunkowej **został wyrzucony na skałę i uległ rozbiciu.** Oba statki zatonęły **Z załogi 14 osób poniosło śmierć w wzburzonych falach morskich.** Resztę — 22 osoby — wyratował statek norweski „Raina“ Najechał na mieliznę i uległ rozbiciu także statek niemiecki „Ceres“ wiozący zboże z Rosji do Konstancy. **Katastrofie uległo jeszcze kilka dalszych okrętów nieznanej nazwy i pochodzenia.** Prawdopodobnie m. in. zatonęły także dwa okręty włoskie

———

Autor „Cjankali“ nie chce złożyć kaucji

W sprawie aresztowanego autora „Cjankali“ dr. Fryderyka Wolffa ze Stuttgartu, pozostającego pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciw kiełkującemu życiu. nastąpił sensacyjny zwrot.

Pierwotnie Wolff zgodził się na złożenie kaucji w wysokości 25.000 marek wyznaczonej przez sędziego śledczego w porozumieniu z prokuratorem.

Onegdaj obrońcy jego zaprosili dziennikarzy i oświadczyli im, że dr Wolff nie chce złożyć tej kaucji. ani nie ma na to środków

Dr. Wolff uważa się za niewinnego i twierdzi, że niema podstaw do trzymania go w więzieniu.

———

Tragiczne wypadki

Lwów 27. 2. PAT W wsi Denesów pow. tarnopolskiego, niejaki Jan Kruhlak zapalił w piecu węglem kamiennym i przedwcześnie zasunął zasuwkę, wskutek czego cała rodzina, złożona z trzech osób, uległa zaczadzeniu. Wezwany lekarz doprowadził do przytomności oboje małżonków, natomiast syna ich nie udało się przywrócić do życia.

Katowice 27. 2. PAT. Na powierzchni kopalni „Gwidon“ na Śląsku Opolskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy przesuwaniu wagon kolejowy obciął robotnikowi Somarze obie ręce. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

— **KULT. OŚWIAT ORGANIZACJA „FREIHEIT“** (ul. Podbrzezie 4) urządza dziś, w sobotę, o godz 3 pop. referat tow. Ben-Aszera z Palestyny na temat: „Na froncie palestyńskim“.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY SEKCJA MŁODZIEŻY** urządza dziś. w sobotę. o godz. 8 wieczór w lokalu Poalej Sjonu (Podbrzezie 4, II. p.) w związku z 11. rocznicą Tel Chaj Akademję Żałobną. Referat wygłosi delegat Histadrutu tow Ben Aszer.

— **Z. S. M. R. „MASADA“** Dziś. w sobotę. o godzinie 3.30 akademja ku uczczeniu pamięci Józefa Trumpeldora.

— **MENORAH.** Dziś w sobotę. o godz. 4 popoł. referat tow. R. Diamenta na temat „Rozwój organizacyi społecznych“ (Ciąg dalszy).

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41) Dziś, w sobotę. o godz. 10 przedpoł posiedzenie komitetu, o godz. 3 popoł. posiedzenie komisji imprezy purimowej. o godz 4. popoł zebranie członków.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD.** (Młode Wizo) Dziś w sobotę, o godz 4 pogadanka z p. Kohnowa o godz. 5.15 chór.

— **BEZROBOTNI NAUCZYCIELE.** Dziś w sobotę o godz. 6.30 zebranie wszystkich bezrobotnych nauczycieli w Domu Akademickim. Przemyska 3

— **Ż. K. S. „ŚWIT“.** Dziś w sobotę o godz. 3 popoł. zebranie członków połączone z referatem kol. M Lewenberga na temat „Żydzi a sport“

— **WIELICZKA!** Żydowski Fundusz Narodowy w Wieliczce urządza dziś w sobotę w salach Magistratu Wieczór Purimowy z współudziałem zespołu artystycznego „Bonzo“ połączony z tańcami „Jazz Jutrzenka“ Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp 3 zł. akademicki 2 zł 75x

———o———

— **MISTRZOSTWA NARCIARSKIE MAKKABI KRAKOWSKIEJ** w zakresie wewnętrzno-klubowym oraz bieg o odznakę sprawności odbędą się jutro w niedzielę w Zakopanem Zawodnicy krakowscy wyjeżdżają dzisia pociągiem turystycznym **Start na Żywczańskiem.**

— **ARESZTOWANO.** Prusatorową Janinę (lat 34), ostatnio zam. Siemiradzkiego 14 za kradzież biżuterji wartości około 1000 złotych na szkodę Leonji Zakrzewskiej, żony pułkownika W.P., zam. Emaus l. 7. Prusatorowa biżuterję tę skradła w czasie gdy była sublokatorką u Zakrzewskiej i zastawiła ją w Miejskiej Kasie Oszczędności za kwotę 60 złotych. — Nadto aresztowano Kleczka Stefana (lat 23) ślusarza, zam. Kurnik 3 za kradzież zamków, klamek, kłódek, wartości około 1500 złotych na szkodę Halperna Henryka, zam. Krakowska 29 oraz Żołędza Józefa (lat 16). zam. Szeroka 27, za kradzież bucików ze stojącego wozu na ul. Dietlowskiej na szkodę fabryki obuwia „Marko“.

———o———

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Dynamit“ (Konrad Nagel, Kay Johnson).

SZTUKA: „General Crack“ (John Barrymore)

WANDA: „Quo Vadis“ (Emil Jannings).

UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (B. Amann, B. Samborski, Z Pogorzelska, E Bodo, K. Krukowski, A. Dymsza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Uroda życia“ St. Żeromskiego, oraz wyst artystów rewji „Zielony Ptak“. Mia May. B Götzke. Lya de Putti).

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (Konrad Veidt,

KINO MUZEUM: „Przygody w obłokach“ (Monty Banks) oraz „Republika dziecięca“.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się panny skromnej do pomocy pani domu w gospodarstwie, która umie szyć. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 25. I. piętro, drzwi 8. od godz. 9—11 przed południem, od 3—5 popołudniu 422x

POSZUKUJĘ subjekta od lat 16—18, do sklepu. — Zgłoszenia we firmie Friedcker plac Szczepański 4. 447x

ZDOLNE ekspedjentki (ekspedjentów) przyjmę zaraz — Zgłoszenia od godz. 2—3, ul. Grodzka l. 5, II. piętro, J. Bandet. 308g

PIELĘGNIARZ młody zdrowy, z pewnem wykształceniem, do pielęgnowania i obsługi chorych zostanie przyjęty Szpital Gminy Wyznaniowej w Krakowie, ul. Skawińska 8. 389x

EKSPEDJENTKA z działu obuwia, siła pierwszorzędna, o reprezentacyjnym wyglądzie, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia pod „Siła" do Adm. „N. Dziennika". 298g

LOKALE

LOKAL frontowy z wystawą, w najlepszym punkcie Krakowa, przyjmuje damskie płaszcze. Firmy poważne wchodzą w rachubę. Zgłoszenia: „Prasa", Karmelicka 16 pod „Solidność". 453x

DO WYNAJĘCIA sklep z 6-ma magazynami, — z urządzeniem, windą, gazem, elektryką. Zgłoszenia pod „M. L." do Adm. „N. Dziennika". 318g

POSZUKUJĘ lokalu obszernego — na skład w śródmieściu ewentualnie z biurem i telefonem. — Wiadomość: Reiner, ul. Agnieszki 9. 317g

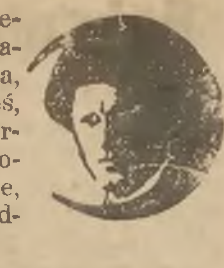
LOKAL biurowy, Sławkowska 12, I. piętro, od kwietnia do wynajęcia. 423x

MAGAZYN w podworcu na Starowiślnej do wynajęcia. Wiadomość: telefon 132-71. 414x

SŁONECZNY pokój dla 1—2-ch panów (Żyd) do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Gertrudy 29. mieszk. 21. 296g

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia dla 1 panów z całem lub częściowem utrzymaniem — ul. Dietlowska 111. I. piętro, drzwi 7 306bp

Jeżeli nie Szyller-Szkolnik to któż inny potrafi szczegółowo **określić Twój** charakter, zdolności i przeznaczenie. **Napisz** imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, **otrzymasz próbną** analizę darmo. Poznasz kim jesteś, **kim być możesz.** Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-**Szkolnik**, Nowowiejska 32 m. 6. Znaczkami pocztowemi **75 gr.** na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste, **płatne cały dzień.** Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny Rara Zł 3'—



POSADY POSZUKUJĄ

HANDLOWIEC z branży sukiennej obejmie posadę od 15 marca ewentualnie od 1 kwietnia. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Handlowiec sukienny". 313g

TECHNIK dentystyczny pracujący samodzielnie poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Skromne warunki". 451x

NAPIERŚNIKI, staniki kombinacje szyje: Feldblumowa, ul. Sebastjana Nr. 32, II. piętro. 322g

BUCHALTER biegle piszący na maszynie władający językiem polskim niemieckim, znający stenografię, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „F." do Adm. „N. Dziennika" 281g

PANNA pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami kancelaryjnemi — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Marzec" do Adm. „N. Dziennika" 300 bp

DOKTOR praw poszukuje posady konsypjenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Praktyka sądowa". 294g

MŁODY człowiek, pełen zapału do pracy, znający handel, dział spedycyjny, przyjmie posadę magazyniera, ekspedjenta, inkasenta i t. p. Zgłoszenia pod „Praca i energja" do Adm. „N. Dziennika". 291x

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm „N. Dziennika" 290x

MAGISTER praw z praktyką sądową, zdolny, pracowity poszukuje posady koncypjenta od 16 marca. — Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Sumienny Mgr. R." 374x

KONCYPJENTURY poszukuje doktor praw ukończona praktyka sądowa. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa Nr 77. 268g

SŁOŃCE
CHEM. PRALNIA-FARBIARNIA
Kraków, Florjańska 29, Podworzec
Podgórze, Józefińska 28.
Liczy najniższe ceny przy najstaranniejszem wykonaniu. Na sezon wiosenny ceny zniżone

W razie oddania mi administr. domów w Berlinie
pośredniczę w uzyskaniu hipotek przy najdogodniejszej wypłacie.
Zgłoszenia pod M. L. 60. Berlin, Postamt 55.

TOREBKI, PORTFELE
oraz różne wyroby skórzane na
podarki purymowe
poleca po cenach najniższych fabryczny skład wyrobów skórzanych
D. GEMEINER, KRAKÓW
UL. KRAKOWSKA L. 4 lub 6
w podworcu 444

LICYTACJA

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 marca 1931, o godz. 10 rano, odbędzie się licytacja niepodjętych przesyłek, jako to: wyrobów z drzewa, żelaza, metali, szkła, porcelany, gliny, gumy, wyrobów tekstylnych, towarów kolonjalnych, skórek futrzanych, części instrumentów muzycznych, pierza, pomp.

Gdyby licytacja w tym dniu nie dała pożądanego wyniku, następna odbędzie się dnia 30 marca 1931. 417p

TROCHĘ HUMORU

GOŁĘBIE SERCE



— Czy motor ci się zepsuł?

— Tak, musiałem półtora kilometra pchać wóz, żeby dojechać do domu!

— I biedny Mopsiu musiał całą tę drogę przebyć pieszo?!

NAUKA I WYCHOWANIE

NAUCZYCIELKA gimn. udziela lekcyj francuskiego, niemieckiego, angielskiego — (konwersacja, literatura, korespondencja handlowa) metodą pierwszorzędną. — Również lekcje zbiorowe. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Zielona 11, II piętro, ganek, front. 454x

PRZYJMĘ inteligentną pannę z hebrajskiem do 8-letniego chłopczyka — Zgłoszenia w sobotę i w niedzielę do godziny 3 Podzamcze 3, I. piętro m. 8. 316g

RÓŻNE

WYPOŻYCZA kostjumy purimowe, wykonuję również roboty męskie oraz suknie damskie, Zakład krawiecki, Kraków ul. Gertrudy 21. 314g

CHOROBY serca Basedow astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków Szujskiego. 3362er

WYPOŻYCZA piękne kostjumy maskowe. Wytworne suknie wieczorowe, ślubne i okrycia. — Ceny umiarkowane. — Otwarte od rana do 5-ej. Paryżanka, Kraków, Pędzichów 22. 455x

WYDAJĘ smaczne obiady po cenie zniżonej: ul. Dietlowska 111. I. piętro drzwi 7. 307bp

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową na nazwisko Wolf Ostrowicz, ur 1895 r., wydaną przez P. K. U. Kielce.

PODRÓŻUJĄCY branży pończoszniczej obejmie kolekcję spokrewnionej branży. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne referencje" do Adm. „N. Dziennika". 288g

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje zajęcia prywatnie lub do konfekcji damskiej. — Wiadomość, ul. Skałeczna 7 Braunfeld 258g

ZDROJOWISKA

KRYNICZANKA pensjonat w Krynicy, z luksusowem urządzeniem — 49 pokoi z ogrzewaniem centralnem i t. d. — jest do wydzierżawienia na **sezon letni 1931**, bądź w całości, bądź tylko restaurację. — Zgłoszenia ze szczegółową ofertą przyjmuje Dr. H. Syrop adw. w Nowym Sączu.

SPRZEDAŻ

NA PURIM! Idyna uciechą dla dzieci są maski, karykatury ludzi, zwierząt i inne wesołe maski poleca: Wiktor Wanderer, Kraków, ul. Szewska 21. 441x

SZAFA oszklona, lady i inne urządzenia sklepowe okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 450er

POTANIAŁA bielizna damska i dziecięca w Wytwórni bielizny „Lara", Kraków, ul. Szewska 18, w sieni. 439er

PYJAMY
damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje Wytwórnia Kraków, ul. Kołłątaja L. 1, III. p. 61er

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład ul. Sebastjana 7. 595x

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09 12km

Nadeszły Najnowsze Modele



WÓZKÓW DZIECIĘCYCH
w bajecznie pięknych i modnych kolorach. — Fabryczny skład wózków dziecięcych, maszyn do szycia, rowerów, gramofonów i płyt, Kraków
ZWIERZYNIECKA 6.

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: **„SPECJALNOŚĆ"** Kraków, **ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu.** 201er

OKULARY! Zwlekaniem osłabiasz wzrok! Najtaniej: Grössler, optyk — Grodzka 41. 3339

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 446x

PRENUMERATA: w Krakowie: na prow miesięczn.	Zł. 6'00	kwartał	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen do domu	„	6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztowa	„	6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa	„	10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana